Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI . Kraków, sobota, 14 stycznia 1939 Nr 14

Żyjemy w latach... przedwojennych

Powtórzmy rzucone tu przed kilku dniami określenie obecnej sytuacji międzynarodowej: żyjemy w latach przedwojennych.

Tak to bowiem rzeczywiście wygląda. Traktaty pokojowe, które zakończyły wielką wojnę, podarte są na strzępy, — wszystkie państwa zbroją się na gwałt, — wyrastają nowe, groźne, konflikty międzynarodowe.

„Lata przedwojenne...“ Nie należy siać paniki, ale należy — wiedzieć.

CZYŻBY TO JUŻ?

W tej chwili prasę Europy obiega sprawozdanie z „tajnego“ posiedzenia komisji wojskowej parlamentu Stanów Zjednoczonych. Jeśli tym wiadomościom wierzyć, to Europa stałaby tuż przed wybuchem wojennego konfliktu, a to na skutek imperializmu Niemiec (w stosunku do Rosji) i Włoch (w stosunku do Francji).

Jeszcze, zanim to sprawozdanie doszło do stolic Europy, bo w dn. 8. I. bież. roku, znany publicysta angielski, T. Greenwood, streszczał w paryskiej „La Croix“ poglądy angielskich kół wojskowych na sytuację międzynarodową. Pisał m. in., że te właśnie wojskowe koła Anglii otrzymały wiadomość, iż Hitler wydał rozkaz dowództwu armii niemieckiej, by w lutym bież. roku była gotowa do działań wojennych.

Z ujawnieniem zaś przebiegu obrad amerykańskiej komisji wojskowej zeszła się rewelacja „Daily Express“ o tajnym pakcie wojskowym między Niemcami a Włochami, podpisanym na wiosnę r. 1937 (!) Berlin wprawdzie kategorycznie zaprzeczył tej wiadomości, ale prasa Londynu i Paryża w dalszym ciągu traktuje tajny układ wojskowy państw „osi“ jako fakt rzeczywisty.

TO NIE OŚ POKOJU!

Nie zamierzamy rozstrzygać pytania, czy podane wyżej wiadomości są prawdziwe, czy — nie. Ale też nie myślimy ukrywać, że są bardzo prawdopodobne. Może Ameryka przesadza mówiąc o „bezpośrednim“ niebezpieczeństwie wojny. Ameryka bowiem — jak się niedawno pokazało podczas audycji radiowej o napadzie ludzi z Marsa na ziemię — łatwo ulega psychozie czy histerii. Ale stoimy na gruncie poglądu, że żyjemy w latach przedwojennych. Świadczy o tym szereg zjawisk, na które we wstępie zwróciliśmy uwagę.

„Oś Rzym—Berlin“ nie jest osią pokoju. Jej mocarstwa zrujnowały w r. 1938 Europę środkową i dały Europie „pokój monachijski“.

Ludzie lekkomyślni wierzyli przez pewien czas ,że „Monachium“, to — pokój. Wszak w poważnych kołach europejskich dyskutowano żywo, czy by pokojowa nagroda Nobla nie powinna być przyznana któremu z czterech arbitrów monachijskich... Dziś wiemy, że „Monachium“ nie tylko nie dało Europie pokoju, ale stało się dla Włoch zachętą do naśladowania Niemiec i to w stosunku do Francji.

Bardzo możliwe, że i tym razem uda się zaklajstrować konflikt włosko-francuski i jeszcze raz „uratować“ pokój. Francja tak bardzo nie chce wojny, że pójdzie na ustępstwa w stosunku do Włoch, o ile tylko te ustępstwa nie będą groziły ruiną jej imperium. I bardzo możliwe jest także, że i Niemcy odłożą na przyszłość swoje plany wojny z Rosją, o ile mocarstwa zachodnie zapewnią im „odszkodowanie“ na innym terenie.

Będzie to jednak oddaleniem groźby wojny, a nie zażegnaniem. Wszyscy zaś dobrze wiemy, że w takich warunkach lada iskra może wzniecić światowy pożar.

POGOTOWIE POLSKI.

Żyjemy w latach przedwojennych... Wyciągnijmy więc stąd właściwe wnioski.

Głównym z nich jest wniosek, że Polska winna żyć i pracować z myślą o wojnie. Można na to mówić — „niestety“, ale wiedzieć o tym należy. Wojny nie chcemy, ale, jeśli wybuchnie, będziemy do niej wciągnieni. Chodzi teraz o to, że by ją wygrać. A, że by ją wygrać, trzeba się do niej przygotować. Tak w zakresie zewnętrznej, jak wewnętrznej polityki...

W tej pierwszej dziedzinie stan jest taki, że właściwie nic nie wiemy, kto będzie naszym sprzymierzeńcem, a kto wrogiem... Rosja, Rumunia, Węgry, Niemcy, Włochy, Francja, Anglia... Wszystko pod znakiem zapytania. Wszystko tu jest właściwie do zrobienia. Przynajmniej jednak trzeba zacząć. Zacząć należy od wyjaśnienia naszych sojuszów. W pierwszym rzędzie z Francją.

W polityce wewnętrznej mamy do zrobienia przede wszystkim jedno: skupienie grup skazanych przez swój program na współdziałanie, a rozdartych w praktyce przez ambitne plany dyktatorskie pp. Miedzińskiego i Wendy. Można wojować ze społeczeństwem, gdy nic nie mąci błogiego pokoju. Ale pojedynkiem nad przepaścią trzeba nazwać walkę grup politycznych, jaka się u nas prowadzi, gdy na horyzoncie rysuje się burza.

Sprawy przygotowania ściśle wojennego nie poruszamy, jako rzeczy, która się sama przez się rozumie. Nasze uwagi zaś zakończymy słowami Alberta de Mun w przeddzień wojny roku 1914:

— Chcecie walczyć? Dobrze! Ale walczyć wam wolno tylko z własnym egoizmem, nie z braćmi, by was we wspólnej klęsce nie pogodził czyhający na sposobność „ten trzeci“.

J. P.

W jutrzejszym numerze korespondencja p. Jana Drohojowskiego z Nowego Jorku p. t.: „ANTYSEMITYZM W AMERYCE“.

Rozmowy angielsko-włoskie bez rezultatów!

Warszawa, 13. I. (tel. wł.) Rzymski korespondent „Kur. Warsz.“ donosi: Dziś wieczorem oświadczono z kół zbliżonych do misji angielskiej, że rozmowy polityczne między Włochami a brytyjskimi mężami stanu zostały już zakończone i doprowadziły do wzajemnego wyjaśnienia stanowisk. Stanowisko Włoch, zdaniem tychże kół, spotkało się ze zrozumieniem brytyjskich mężów stanu, a stanowisko brytyjskie również ze zrozumieniem sfer włoskich. Rozmowa nie doprowadziła pozytywnie do wyników konkretnych, bowiem żadna ze stron nie wysunęła żadnych propozycji, zmierzających do rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych. Tak więc rozmowy brytyjsko-włoskie nie spełniły tych wszystkich nadziei, które do nich w Rzymie przywiązywano. Koła brytyjskie oceniają jednak wizytę jako pozytywną manifestację przyjaźni włosko-angielskiej.

Premier Chamberlain i Mussolini nie skorzystają prawdopodobnie z okoliczności, mimo, że goście brytyjscy zabawią jeszcze półtora dnia w Rzymie, aby przeprowadzić jeszcze jedną rozmowę polityczną.

Przywódca powstańców meksykańskich padł na placu boju

Mexico City, 13. I. (PAT). Dziś zginął w starciu z wojskami federalnymi osławiony generał meksykański, Saturnino Cedillo. Wojska federalne spotkały się z przybocznym oddziałem zbuntowanego generała w górzystej okolicy stanu San Luis Potosi. Po krótkiej walce oddział powstańczy został rozbity, a dowódca jego — generał Cedillo poległ.

Zabity generał był w swoim czasie dowódcą dywizji armii meksykańskiej, następnie zaś ministrem w rządzie prezydenta Cardenasa, a po wycofaniu się z czynnego życia politycznego, zorganizował niewielkie zresztą oddziały, na czele których wypowiedział posłuszeństwo władzom i rozpoczął walkę o opanowanie swego rodzinnego stanu — San Luis Potosi. Powstanie wkrótce zostało stłumione, a gen. Cedillo na czele oddziału oddanych mu ludzi ukrywał się przez dłuższy czas w górach, nie mogąc ujść na teren Stanów Zjedn., które wydały nakaz aresztowania go z chwilą, gdy by przeszedł granicę, oskarżając go o przemyt broni i samolotów.

Ze śmiercią przywódcy cały ruch powstańczy uznać należy za ostatecznie zlikwidowany.

Ciało gen. Cedillo przewiezione będzie do Mexico City, gdzie zostanie wydane krewnym celem pochowania.

—x—

Gwałtowna walka powietrzna nad Barceloną

Bilbao, 13. I. (PAT). Na froncie katalońskim na odcinku północnym korpusy Urgel i Maestrazgo pod dowództwem generałów Munoz Grande i Garcia Vilano prowadziły wspólną operację, nacierając w kierunku południowym na Tarrega. Korpusy te obsadziły na szosie Artesa Tarreg miejscowość Puigver de Agramunt i na zachód miejscowość Preixens oraz Puella i Fores. Na południowo-wschodnim odcinku pod Mont Blanch brygady nawarskie zdobyły wsie Pira, Barbara i Frenafeta oraz Clo de San Jun. Armia aragońska pod dowództwem generała Moscardo posuwała się zwycięsko naprzód wzdłuż osi, którą jest szosa Lerida—Tarrega. Brygady nawarskie zdobyły miejscowość Preixanda. Pod Mont Blanch rozegrała się bitwa powietrzna. Eskadry rządowe pod naporem myśliwców nacjonalistycznych musiały zawrócić w kierunku Barcelony. W czasie pogoni lotnicy gen. Franco dogonili uciekającego nieprzyjaciela dopiero nad Barceloną, gdzie rozegrała się właściwa bitwa. Pięć samolotów nieprzyjacielskich strącono. Wątpliwem jest czy 6 innych samolotów nieprzyjacielskich zdołało szczęśliwie lądować, gdyż zostały one trafione wielokrotnie w czasie walki.

Wandalizm czerwonych

Salamanka, 13 stycznia (PAT). W ciągu nocy nadeszły dalsze wiadomości z frontu katalońskiego: Na odcinku Montblanch wojska narodowe posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż szosy Valls-Tarragona aż do przełęczy w górach Cogulla, znajdujących się w odległości 8 km od Montblanch. Pod przełęczą tą

rozegrała się zacięta bitwa,

gdyż nieprzyjaciel przełęcz tę silnie umocnił i zdecydowany był bronić swych stanowisk do upadłego. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gen. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycję nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valls.

Z Montblanch donoszą, że wojska rządowe przed opuszczeniem tego miasta wywiozły wszystko co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość i to nie tylko z budynków urzędowych i kościołów, ale i z mieszkań prywatnych. Czego nie zdołano zabrać — zniszczono. Prastary most u wejścia do miasta zbudowany jeszcze przez Gotów został wysadzony w powietrze. Ocalały tylko dwie fabryki włókiennicze. Z zeznań żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy przeszli na stronę gen. Franco, wynika, że po zdobyciu Falset cały obszar leżący na południe od linii Felset-Reus będzie ewakuowany w obawie przed odcięciem.

Zdobycie m. Falset

Bilbao, 13. I. (PAT). Na froncie katalońskim korpus marokański pod dowództwem generała Yagus po zdobyciu ważnego strategicznie powiatowego miasta False posuwał się dalej naprzód, obsadzając w szerokim promieniu wszystkie miejscowości sąsiednie. Na południu od Falset obsadzono miejscowość Marsa. Wspólna operacja korpusu gen. Yage z dywizjami, posuwającymi się z północy z Mora Nueva doprowadziła do otoczenia z trzech stron nieprzyjaciela, po czym pod osłoną czołgów i wozów pancernych ruszyła do natarcia piechota. Na granicy miasta Falset nieprzyjaciel wzniósł silne umocnienia, jednak nie wytrzymał ataku wojsk gen. Franco.

W ten sposób Falset zostało zdobyte.

Miasto to liczy ok. 5.000 mieszkańców, posiada niewielki przemysł, pod miastem znajdują się kopalnie ołowiu, poza tym stanowi centrum rolnicze prowincji Tarragona. Wojska nacjonalistyczne wzięły do niewoli znaczną ilość jeńców i zdobyły bogaty materiał wojenny. Szczególne znaczenie zdobycia Falset polega na tym, że o Falset opierało się południowe skrzydło linii obronnej wojsk rządowych, biegnącej od Tortosy do Tarragony. Wczoraj wieczorem wojska powstańcze stały już w odległości 20 km od Tarragony.

Zajęcie m. Tortosa

Burgos, 13 stycznia (PAT). Wojska powstańcze zajęły dziś w południe miasto Tortosa.

Szarża policji na bezrobotnych w Utrechcie

Amsterdam, 13. I. (PAT). W Utrechcie doszło dziś do poważnych rozruchów bezrobotnych z powodu zmiany dnia wypłaty zasiłków. Burmistrz odmówił przyjęcia delegacji demonstrantów, skutkiem czego porobili oni barykady z wywróconych samochodów ciężarowych i zaatakowali ratusz. Policja dokonała z dobytymi szablami szarży na demonstrantów, przy czym wielu z nich odniosło rany.

——oOo——

Samoloty sowieckie nad terytorium japońskim

Tokio, 13. I. (PAT). Dziś rano ministerstwo spraw zagranicznych złożyło na ręce sowieckiego charge d'affaires Smetanina protest przeciwko dwukrotnemu naruszeniu granicy na Sachalinie przez samoloty sowieckie. Wypadki te miały miejsce w grudniu i styczniu.

„Zakon Krzyża i Miecza" nie działa na terenie wojska

Warszawa, 13 stycznia (PAT). Ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie ukazywały się pogłoski wiążące w tej lub innej formie wojsko z organizacją pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza".

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że na terenie sił zbrojnych działalność tej organizacji nie jest dozwolona.

Proces o dymisję dyplomaty w N. T. A.

Warszawa, 13. I. (Tel. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał proces o dymisję dyplomaty.

Ze skargą przeciw Ministerstwu Spraw Zagranicznych wystąpił b. wyższy urzędnik tego resortu dr Zygmunt Rawita Gawroński, domagając się uchylenia decyzji o przeniesieniu go w stan nieczynny.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku w tym procesie na 26 stycznia b. r.

Rozporządzenie o opłatach przemiałowych

Warszawa, 13. I. (Tel. wł.). Organizacje młynarzy otrzymały w Ministerstwie Skarbu informacje, że w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie rozporządzenia, dotyczącego opłat przemiałowych. Nowela zezwala m. in. na dokonywanie wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb, co praktykowane jest w wielu okolicach Polski. Dotychczas wymiana ta wymagała użycia płatnych etykiet przemiałowych.

Lwów

ZŁOŻENIE SERCA KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA W KATEDRZE. Po śmierci ś. p. ks. Arcybiskupa dr Józefa Teodorowicza, balsamowania zwłok dokonał prof. dr Marciniak w obecności lekarza docenta Uniwersytetu dr Brossa. Z wielu stron wyrażono życzenie, aby ze zwłok ks. Arcybiskupa wyjęto serce, co też dokonano w czasie balsamowania. Zostało ono przez lekarzy zakonserwowane i tymczasowo złożone w Katedrze Ormiańskiej. Kapituła Ormiańska zamówiła złotą urnę. Na urnie umieszczony został następujący napis: „Serce J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, które tak gorąco umiłowało Boga i Ojczyznę". W najbliższych dniach zbierze się Komisja konserwatystów, która ustali dokładnie miejsce w Katedrze Ormiańskiej, gdzie będzie złożona urna z sercem. Złożenie tej urny odbędzie się uroczyście przy udziale duchowieństwa i społeczeństwa lwowskiego.

——x——

Trudności finansowe Rzeszy

W kołach politycznych Berlina rozeszły się pogłoski o możliwości ustąpienia ministra finansów, barona von Schwerin-Krosig, na tle różnic, jakie wyłoniły się między nim a kanclerzem Hitlerem. W ostatnich dniach baron von Schwerin-Krosig bawił w Berchtesgaden, gdzie odbył dłuższą konferencję z kanclerzem w związku z trudnościami finansowymi Rzeszy. Wobec krytycznej sytuacji finansów niemieckich, minister Schwerin-Krosig domagał się zwiększenia wszystkich podatków, czemu kanclerz Hitler kategorycznie się przeciwstawił. Sytuacja skarbu państwa jest tak krytyczna, że chcąc wywiązać się z płatności, przypadających na 1 stycznia, ministerstwo skarbu ze specjalnego funduszu frontu pracy musiało zaciągnąć pożyczkę w wysokości kilkaset milionów marek.

Sygn. IX. Km. 2997/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2997/38 — ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18 stycznia 1939, od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Długiej nr. 23, sprzedane zostaną: urządzenie domowe, garderoba męska, aparat radiowy „Telefunken" maszyna do szycia marki „Keiser" — zaś w tym samym dniu od godziny 11-tej rano w Krakowie, przy ulicy Siemiradzkiego nr. 20, sprzedane zostanie: urządzenie domowe kilimy, dywan perski 3 x 2,25, aparat radiowy „Telefunken" i t. p.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji. Dnia 13 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Chamberlain i Halifax na audiencji u Ojca św.

Rzym, 13. I. (PAT). **Dzisiejsze przedpołudnie premier Chamberlain i minister Halifax poświęcili wizycie w Watykanie. Wizyta odbyła się wedle protokółu, jaki obowiązywał w r. 1933, gdy Papieżowi Piusowi XI. składał wizytę premier brytyjski Mac Donald.**

O godz. 11.30 premier Chamberlain i osoby towarzyszące mu wyruszyły z Villa Madama samochodami watykańskimi, przybranymi chorągiewkami brytyjskimi i watykańskimi. Wraz z premierem brytyjskim udali się ponadto do Watykanu poseł angielski przy Stolicy Apostolskiej, radca ministerialny Ingram i kilku urzędników. Przed wejściem do prywatnych apartamentów papieskich Chamberlaina powitał mistrz dworu papieskiego, który następnie wprowadził go do biblioteki papieskiej,

gdzie odbyła się audiencja.

Przy rozmowie asystował delegat apostolski w Londynie monsignore Godfrey. Po audiencji, która trwała 20 minut, premier przedstawił papieżowi członków swej świty, **po czym Chamberlain w towarzystwie Halifaxa złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli.** Z kolei brytyjscy mężowie stanu wraz z otoczeniem odjechali do poselstwa brytyjskiego przy Watykanie, gdzie Chamberlain przyjął Kardynała Pacelli, który go rewizytował w imieniu papieża i własnym.

Następnie odbyło się w poselstwie brytyjskim przy Watykanie śniadanie z udziałem Kardynała Pacelli'ego, Kardynała Pizzardo jako b. delegata na koronację Jerzego VI. i innych dostojników watykańskich.

* * *

Citta del Vaticano, 13. I. (PAT). Z okazji wizyty prem. Chamberlaina w Watykanie „Osservatore Romano“ zamieszcza artykuł powitalny, w którym organ Watykanu przypomina zasługi premiera brytyjskiego dla pokoju europejskiego oraz **stwierdza, że człowiek tej miary co Chamberlain przyjęty będzie jak najserdeczniej przez Papieża, który zawsze wznosił modły za pokój.**

Konferencje min. Halifaxa

Rzym, 13 stycznia (PAT). **Dziś rano min. Halifax odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem Francji Francis Poncet'em, następnie zaś przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz posłów Egiptu i Iraku.**

Trudności z komunikatem

Rzym, 13 stycznia (PAT). **Mimo zapowiedzi komunikat o przebiegu rozmów ministrów brytyjskich w Rzymie nie ukazał się.**

Jak słychać, komunikat ten ogłoszony będzie w piątek względnie nawet w sobotę.

—x—

Rozmowy polsko-sowieckie

Warszawa, 13. I. (Tel.). Rozmowy handlowe polsko-sowieckie rozpoczną się w dniu 19 b. m. w Moskwie. Przedmiotem tych rozmów będzie rozszerzenie dotychczasowej wymiany towarowej między Polską a Sowietami. W ostatnich latach ta wymiana towarowa dawała Polsce saldo ujemne.

Delegacji polskiej przewodniczy p. Łychowski. W skład sowieckiej Komisji wchodzą przedstawiciele ludowego komisariatu dla spraw handlu zagranicznego.

Konsulaty litewski i gdański w Wilnie

Warszawa, 13. I. (Tel.). W najbliższych dniach zapadną decyzje w sprawie otwarcia placówek konsularnych litewskich w Polsce w związku z wprowadzeniem w życie nowego traktatu handlowego polsko-litewskiego.

Poza wydziałem konsularnym przy poselstwie litewskim w Warszawie przewidywane jest utworzenie konsulatów w Gdańsku i Wilnie.

Wspólna lista wyborcza Z. Z. P., Stron. Pracy i Str. Ludowego na Pomorzu

Toruń, 13 stycznia (telef. wł.). Odbyła się tutaj wspólna konferencja przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Stronnictwa Pracy, z przedstawicielami Stronnictwa Ludowego. Na konferencji tej postanowiono dążyć do wystawienia wspólnych list w nadchodzących wyborach do rad gromadzkich na Pomorzu.

STATUT AKADEMII HANDLOWEJ WE LWOWIE

Warszawa, 13. I. (Tel.). Zatwierdzony został statut Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, jako wyższej uczelni o prawach akademickich. Otrzymała ona godło w postaci okrętu z rozpiętymi żaglami.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH W POZNAŃSKIM.

Poznań, 12. I. (Tel. wł.). Wybory do rad gromadzkich odbędą się w dniach 10 i 11 lutego bieżącego roku.

Premier Imredy organizuje nową partię polityczną

Budapeszt, 13. I. (PAT). W ostatnich dniach premier Imredy zapoczątkował pracę nad powołaniem do życia centralnej organizacji, służącej zjednoczeniu narodowemu. Organizacja ta, na której czele poza premierem Imredy stoją b. minister obrony narodowej gen. Ratz i minister bez teki — Oss, reprezentujący przyłączone terytoria, powstała z istniejącego dotychczas „Frontu węgierskiego“ i nosi nazwę **„Organizacja życia węgierskiego“**. Program jej pokrywa się z programem politycznym Imredy'ego.

Nowa organizacja przyjęta została krytycznie przez całą opozycję, wśród której wyraźnie zarysowuje się dążność do zjednoczenia się dla walki z obozem rządowym. Myśl ta krystalizuje się tym szybciej, gdyż w związku z ostatnią audiencją premiera Imredy i ministra spraw wewn. u regenta Horthy'ego rozeszły się dziś w kuluarach parlamentu pogłoski o **spodziewanym rozpisaniu wyborów w niezbyt odległym już terminie.** W związku z tym jest rzeczą możliwą, że projekty najgłówniejszych reform socjalnych, jak np. reformy rolnej, będą rozpatrywane już przez nowy parlament. Jako jeden z najwcześniejszych terminów wyborów przewidują w tutejszych kołach politycznych miesiąc marzec.

Samoloty turystyczne i sportowe na raty

Warszawa, 13. I. (Tel.). Za kilka dni mają być ogłoszone szczegółowe warunki sprzedaży na raty dwóch typów nowych polskich samolotów turystycznych i sportowych. Pierwszy z nich RWD 21 jest dwumiejscową limuzyną o szybkości 70 km na godzinę i zasięgu 700 km. Samolot ten zużywa około 10 litrów benzyny na 100 km.

Liga Obrony Powietrznej Państwa postanowiła przyznać każdemu zakupującemu płatowiec silnik bezpłatnie, tak, że samolot kosztować będzie 9.400 złotych.

Drugi typ — jeszcze tańszy od poprzedniego, będzie miał szybkość 130 km na godzinę i zasięg 600 km. o zużyciu 6 litrów benzyny na 100 km. Jest to samolot jednoosobowy, którego cena wynosić będzie od 6.200—6.300 złotych.

Zaznaczyć należy, że najtańszy samolot francuski kosztuje 8.600.— złotych.

Ograniczenie praw wyborczych w Kanadzie

Montreal, 13. I. (PAT). Rada miasta Ottawy, wymogła na rządzie prowincjonalnym wydanie ustawy, która odbierze prawo głosowania w wyborach prowincjonalnych i dominialnych tym wszystkim, którzy zaniedbują obowiązki głosowania w wyborach samorządowych. Powodem wydania tej ustawy jest fakt, że bardzo wielu obywateli zaniedbuje głosowanie w wyborach miejskich skutkiem czego sprawy miast cierpią. Często też bardzo, dzięki niedbalstwu jednych a usilnej propagandzie innych, wychodzą w wyborach ludzie tacy, którzy nie pracują dla dobra miast a raczej dla osobistych celów.

Rozbudowa gospodarcza Rusi Zakarpackiej

Praga, 13. I. Przemysł czeski interesuje się żywo rozbudową gospodarczą Rusi Podkarpackiej. Znany przemysłowiec Bata przystępuje do założenia trzech fabryk obuwia: w Huszcie, w Saldobosti i w Busztynie. Bata zakłada również towarzystwo akcyjne budowy hoteli.

Przy rządzie Rusi Podkarpackiej mianowana zostaje specjalna komisja dla ruchu turystycznego. W Huszcie utworzono urzędowe biuro turystyczne. Zakłady Skody przystępują do budowy fabryk samochodowych w Huszcie. Inne towarzystwo akcyjne przystępuje do budowy wielkiej fabryki papieru i celulozy. Budowa projektowanych fabryk rozpocząć się ma z wiosną.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 288.35, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Londyn 24.76, Mediolan 27.83, Nowy Jork 5.29¾, Paryż 13.97, Praga 18.05, Sztokholm 127.55, Zurych 11ę.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 84.—, kupno 81.—.

Akcje: Bank Polski 134.5, Żyrardów 60, Węgiel 33 ¼—33.5, Ostrowieckie 68.5, Starachowice 47, Lilpop 94. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84¼ II em. 85, 4 i pół proc. wewnw. 64.5—64¼, 4 proc. konsolidacyjna grube oddinki 66 ¼ — drobne odcinki 65¼. Tendencja słabsza.

—oOo—

Wygrane na loterii

Warszawa, 13. I. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane:

25.000 zł — 49055
15.000 zł — 75947
10 tys. zł — 3079, 96729, 108356,
2.000 zł — 12498, 19434, 125918, 31866, 33697, 127950, 46525, 54842, 150414, 57049, 78224, 61552, 91422, 93079, 94820, 124903.

W 3 i 4 ciągnieniu:
20.000 — 115980,
15.000 — 13144,
5.000 — 2306, 19118, 68908, 135580
2000 — 141, 892, 6014, 11049, 17366, 29058, 42492, 49296, 62565, 90161, 94852, 112974, 126304, 135336, 139438, 146349, 155745, 158490.

Silne mrozy w Japonii

Tokio, 13 stycznia (PAT). Japonia została nawiedzona przez falę niezwykle silnych mrozów. W Tokio zarejestrowano kilka tysięcy wypadków zachorowania na grypę.

Śnieżyca z piorunami w Turynie

Mediolan, 13 stycznia (PAT). W dniu wczorajszym Turyn został nawiedzony przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. W miejscowości Moncalieri piorun uderzył w jeden z domów, powodując poważne straty. Równie gwałtowna śnieżyca oraz niska temperatura zaobserwowane były w Turynie po raz ostatnie przed 80-ciu laty.

—oOo—

Wiadomości z kraju

Śp. prof. Witold Broniewski

W Warszawie zmarł przeżywszy lat 58 ś. p. prof. Witold Broniewski, b. minister robót publicznych. Urodził się on w Pskowie w r. 1880. Ukończył Uniwersytet Jagielloński (wydz. filozof.) i uniwersytet w Nancy (wydz. elektrotechn.) oraz Sorbonę (wydz. nauk fizyczn.). Habilitował się na politechnice lwowskiej. Prowadził badania doświadczalne nad stopami metali w Nancy oraz prof. Marii Skłodowskiej-Curie w Paryżu. W roku 1919 obejmuje katedrę na politechnice lwowskiej jako profesor nadzwyczajny, od r. zaś 1920 jest profesorem zwyczajnym technologii metali polit. warszawskiej. W r. 1926 otrzymuje tekę ministra robót publicznych w gabinecie prof. Bartla.

Ogłosił około 50 prac naukowych. Pogrzeb ś. p. prof. W. Broniewskiego odbędzie się w sobotę.

Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej we Włocławku

W dn. 10 bm. odbyło się we Włocławku w Seminarium Duchownym, w auli św. Tomasza z Akwinu, uroczyste otwarcie Instytutu Wyższej Kultury religijnej. Na wstępie uroczystości chór alumnów Seminarium Duchownego pod dyr. ks. prof. T. Guzendy odśpiewał hymn „Veni Creator“ oraz pieśń „O Sanctissima“. Następnie ks. Biskup Radoński, inaugurując prace Instytutu wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność zdobywania przez inteligencję wiedzy religijnej.

Po przemówieniu Arcypasterza ks. prof. Biskupski, dyrektor Instytutu, w wykładzie swoim omówił potrzebę kształcenia religijnego oraz historię tego kształcenia w wieku XIX i początkach XX. Następnie p. szamb. Pułaski, prezes DIAK powitał słuchaczy w imieniu A. K. W końcu na wniosek ks. Biskupa Radońskiego, zebrani uchwalili wysłać do Ojca św. jako twórcy Instytutów Religijnych, depeszę hołdowniczą, z prośbą o błogosławieństwo dla rozpoczętych prac. (KAP).

Katolicki Uniwersytet Ludowy w Kopcu k. Częstochowy

KAP: Dn. 15 bm. otwarty zostanie Katolicki Uniwersytet Ludowy dla diecezji częstochowskiej w Kopcu koło Częstochowy. Poświęcenia tej nowej placówki katolickiej dokona ks. Biskup dr Teodor Kubina. KUL w Kopcu będzie prowadzony przez księży Salezjanów przy udziale Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Pierwszy kurs trwać będzie sześć tygodni.

Ostatni weteran z 1863 r. w stanisławowskim

W Worochcie odbył się pogrzeb ostatniego na terenie województwa stanisławowskiego mieszkającego weterana powstania 1863 r. śp. ppor. Seweryna Romana Gelczewskiego. Pogrzeb był wielką manifestacją społeczeństwa polskiego. Na mogile kilkadziesiąt wieńców. Przemówienia wygłosili proboszcz z Delatyna, wójt gminy Worochta inż. Domański i mjr. Tabaczyński.

Grypa w Olkuszu

Ostatnio zanotowano w Olkuszu i Pilicy bardzo dużą ilość wypadków grypy. W Pilicy nasilenie choroby jest bardzo duże, gdyż objęło około 40 proc. miejscowej ludności.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE.

Donoszą z Opatowa, iż w nocy na 11 stycznia b. r. nieznani sprawcy po wyrwaniu zamków wlamali się do kościoła w Patkanowie pod Opatowem, skąd skradli złotą monstrancję, 4 kielichy i 2 puszki, wartości 2.000 zł. Za świętokradcami wszczęto energiczny pościg.

W zhitleryzowanej Austrii

NOWE OGRANICZENIA PRAW KOŚCIOŁA.

Od 1 stycznia 1939 roku kościelne władze parafialne, a więc proboszczowie, nie będą mogli być urzędami stanu cywilnego, a tylko władze cywilne prowadzić będą księgi urodzeń, ślubów i zgonów. Prawo to posiadał Kościół w Austrii od 1784 roku. W związku z tym nowym ograniczeniem Ordynariat Arcybiskupi w Wiedniu zwrócił się do wszystkich proboszczów, by prosili swych parafian o dostarczanie im w wypadkach urodzeń, ślubów i zgonów — wyciągów z ksiąg urzędów cywilnych, tak by można było dalej prowadzić księgi parafialne.

Przyjęcie projektu budżetu Ministerstwa Spraw Wewn.

Podczas czwartkowych obrad komisji budżetowej Sejmu po pośle Celewiczu zabrał głos pos. Pankiewicz, który poruszył sprawę gnębienia ludności polskiej w Rzeszy niemieckiej oraz tępienia polskości na Łotwie, gdzie są zakazane jakiekolwiek organizacje polskie. Następnie przemawiali pos. Browiński i Wagner.

W odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie premier Składkowski, który uznając pod pewnymi względami zarzuty posłów, oświadczył, że wieś stale się podnosi, co „jest bezspornym faktem“. Następnie p. premier wyjaśnił sprawę obozu żydowskich uchodźców w Zbąszyniu. Rząd polski zajął się natychmiast żydami; mimo, że w tym okresie są zakazane wszelkie zbiórki, zezwolił na zbiórkę ogólno-żydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom i otoczył opieką obóz w Zbąszyniu. Narzekania więc żydów są bezpodstawne. Mówiąc wreszcie o sprawie ukraińskiej premier Składkowski stwierdził, że za czasów współżycia z Polską naród ukraiński rozwija się kulturalnie szybko oraz gospodarczo. Zajścia zaś i rozruchy we Lwowie oraz na prowincji, wywołane w atmosferze ogólnego napięcia politycznego dało się zlikwidować bez ciężkich ofiar.

Po przemówieniu p. premiera w głosowaniu przyjęto projekt budżetu min. spraw wewnętrznych bez poprawek w brzmieniu rządowym. Przewodniczący wicemarszałek Surzyński oświadczył, że wniesienie przez posłów Szweda, Dobkowskiego i Ratajczaka rezolucje, zostaną poddane pod głosowania przed III czytaniem.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek dn. 17 bm. Na porządku dziennym budżet min. opieki społecznej, który referuje pos. Żyborski. Na tym posiedzenie zakończono.

Wiedza na szczytach zbiega się z wiarą

Oświadczenie Plancka.

Znany uczony fizyk niemiecki prof. Max Planck, który już kilkakrotnie zabierał głos w sprawie stosunku wiedzy do religii, ponownie poruszył niedawno ten sam temat w obecności licznego grona słuchaczy w Hannowerze. Punktem wyjścia do rozważań uczonego badacza praw przyrody było tym razem pytanie: **czy człowiek gruntownie wykształcony w naukach przyrodniczych może być jednocześnie głęboko religijnym?**

Istota religii — mówił prof. Planck — polega na związku człowieka z Bogiem, opartym na pełnej czci i wierze połączonej jednak z pełną i bezwarunkową ufnością w ponadziemską Jego wszechmoc. Świadomość istnienia pozaziemskiej Wszechmocnej Istoty sprawia, że dla człowieka wierzącego wszystkie zjawiska świata stoją z sobą we wzajemnym zrozumiałym przyczynowo związku. Badacz naukowy natomiast musi tę świadomość zdobyć przez obserwację zjawisk poszczególnych, co zmusza go do coraz głębszego wnikania w ich istotę. Owocem tych jego daleko idących badań jest dopiero **poznanie wielkich niezmiennych praw przyrody**, jak np. prawa zachowania energii i stwierdzenie takich faktów, jak ten, że promień światła szukając zawsze najkrótszej drogi — nawet przy załamywaniu się w wodzie lub atmosferze — zachowuje się niby istota myśląca, podobnie jak cały szereg innych faktów, które stopniowo poznaje wciąż naprzód krocząca wiedza przyrodnicza. Fakty te w ostatecznym rezultacie wskazują nieodmiennie na istnienie mądrego i celowego porządku w świecie, który całkowicie od człowieka jest niezależny. **Tu dopiero, na tych szczytach wiedzy, styka się nauka z wiarą, odpowiadając na zasadnicze niepokojące pytanie: czy istnieje i czym jest najwyższa Moc rządząca światem?** Odpowiedź ta brzmi zaś jednakowo: tak, jest Wszechmoc kierująca wszechświatem! (KAP).

ECHA

W Ameryce — o nas

P. Jan Drohojowski (Nowy Jork) pisze w „Polonii“ o stosunku opinii amerykańskiej do spraw Polski. Na temat sprawy ukraińskiej lub porozumienia z Sowietami — pisze p. Drohojowski —

„pojawiają się śmieszne artykuły, które nami tak dysponują, jakby nas w ogóle nie było.

Co na to mówi Polonia amerykańska? Przeciera oczy i sądzi, że to zmora.

Przeważnie stracili głowy, nawet ci, którzy mieli cośkolwiek na karku. Jedni nawołują do układów, inni rozpalają żagiew wojenną. Trudno satyry nie pisać. Nie będę jej pisał, gdyż te halucynacje pochodzą z dobrej woli. Jak jednak wymagać trzeźwego sądu od nieszczęsnego redaktora wychodźczego, (a znam dobrze los takiego zacnego, patriotycznego, głodomora!), gdy przez tuzin lat, pod grozą jakiejś anatemy musiał wierzyć, w to, co miarodajne czynniki podały do wierzenia. Trudno z letargu przejść do żywego myślenia“.

Nie mamy dobrego aparatu propagandowego ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Stanach Zj. Dlaczego? Bo bierze się do tego ludzi, którzy są wprawdzie oddani „regime'owi“, ale nie umieją trafić do opinii społeczeństwa, wśród którego im przychodzi działać. Zwłaszcza Amerykanie nie chcą mieć do czynienia z ludźmi — narzuconymi.

Nowiny katolickie

CHAMBERLAIN „NIE JEST POLIGLOTĄ“.

Amsterdamski „Tijd“, pisząc o wizycie premiera Chamberlaina i min. Halifaxa w Watykanie, podaje interesujące szczegóły dotyczące protokołu. Ministrowie ci — jako innowiercy — nie będą oczywiście zobowiązani do przestrzegania takich form, jak przyklęknięcie lub ucałowanie pierścienia na ręku papieża... **Przed wizytą (która odbywa się w chwili pisania tych słów) zastanawiano się nad językiem, w którym miała się toczyć rozmowa Papieża z angielskimi gośćmi. Neville Chamberlain „nie jest poliglotą“. Mówi płynnie tylko po angielsku. Po niemiecku ledwie coś, po francusku już lepiej, ale takim akcentem, że go „nawet Francuz nie rozumie“. Skutkiem tego będzie potrzebny tłumacz.**

Nie było tych trudności, gdy wizytę w Watykanie przed 12 laty składał kuzyn obecnego premiera, Austen Chamberlain, wówczas min. S. Z. Pius XI mówi po angielsku słabo, za to świetnie po francusku i po niemiecku. Sir Austen na tę propozycję odpowiedział, że byłby bardzo wdzięczny Ojcu św., gdyby wybrał inny język rozmowy. Czy by nie łacinę? Lecz Anglik mówi po łacinie w takim „dialekcie“, że go nikt na kontynencie nie rozumie... „Lecz — odrzekł sir Austen — śmiejąc się — Ojciec św. mówi prawdopodobnie po — włosku“. Sir Austen bowiem znał język włoski. I w tym języku była prowadzona rozmowa.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Humor

INTERESY... Plumpek po powrocie z miasta zwraca się do woźnego w biurze:

— Janie, czy ktoś dzwonił podczas mojej nieobecności?

— Tak, proszę pana dyrektora... Dzwonił poseł amerykański...

— Kto?... Poseł amerykański?... Czego chciał?

— Nic. To była omyłka telefoniczna.

POŚPIECH. Alfred biegnie jezdnią, popychając przed sobą rower. Nagle dostrzega go jego przyjaciel, Pawełek,

— Frędziu, co się stało? — krzyczy.

— Nie zatrzymuj mnie, — odpowiada Alfred, pędząc coraz szybciej. — Spieszy mi się tak bardzo, że nie zdążyłem nawet wsiąść na rower!

PAN PROFESOR. — Woźny zwraca się do profesora Fajtłapskiego:

— Oto parasol pana profesora...

— Gdzie on był?...

— W biurze znalezionych przedmiotów...

— To dziwne... — mruczy prof. Fajtłapski. — Skąd on się tam wziął?... Nigdy przecie tam nie bywałem...

Z szerokiego świata

Biskup baskijski o narodowej Hiszpanii

W ubiegłym roku w ciągu kilku miesięcy przebywał w Hiszpanii narodowej biskup z Cochabamba w Boliwii, Tomasz Aspe, który jest z pochodzenia Baskiem. Baskowie, jak wiadomo, zachęceni przez czerwonych obietnicą autonomii, stanęli po stronie rządu w Barcelonie. Biskup Aspe po powrocie z Hiszpanji do Boliwii, wyrażał się z uznaniem o poczynaniach generała Franco na terenach odebranych czerwonym. Biskup był przez pewien czas gościem gen. Franco, z którym często prowadził rozmowy na temat odbudowy ojczyzny. Jedną z takich rozmów w ten sposób opisuje biskup Aspe: „Franco zapytywał mnie, co myśli się w Ameryce o hiszpańskim duchu narodowym?“ Odpowiedziałem mu, że Amerykanie naogół opowiadają się po stronie narodowców. Na to odparł mi gen. Franco: „Poprzednio mówiono o Hiszpanach, że są katolikami, gdyż słuchali Mszy św. i przystępowali do spowiedzi i Komunii św. Niestety zapominali oni o innych obowiązkach, które nakłada Kościół katolicki na swych wyznawców. Jednak Hiszpania odnajdzie prawdziwy katolicyzm. By dojść do tego celu, będzie przestrzegać zasad encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“, które zawierają normy sprawiedliwości społecznej, oparte na nejpewniejszej doktrynie, na Ewangelii“.

Gen. Franco dodał też, że zwycięstwo narodowej Hiszpanii jest pewne oraz, że wróg broni się już tylko desperacko.

Biskup Aspe od czasu pobytu w Hiszpanii narodowej stał się gorącym zwolennikiem generała Franco.

Przygotowania do spisu ludności w Sowietach

W dniu 17 b. m. odbędzie się na terenie Sowietów spis ludności. Ostatni odbył się w dniu 6 stycznia 1937, lecz został tak chaotycznie przeprowadzony, że zaszła potrzeba przeprowadzenia ponownego spisu. Szefa biura statystycznego Osińskiego i jego zastępcę Krawalia aresztowano, gdyż „zezwolili wrogom państwa wśliznąć się w szeregi tych, którzy przeprowadzili spis ludności“. Charakterystycznym jest, że ludność w miastach odnosi się niechętnie do przygotowywanego spisu, a ludność wiejska występuje wręcz wrogo przeciw urzędnikom, którzy mają zająć się spisem. Uznając te trudności władze centralne uruchomiły olbrzymi aparat propagandowy, który ma uświadomić całe społeczeństwo o zadaniach i celach spisu ludności.

—oOo—

„NIEMIEC POSIADA DWIE DUSZE... TWIERDZI „SCHWARZE KORPS“. Osławiony organ „SS“, „Schwarze Korps“, w jednym ze swych ostatnich numerów grudniowych zamieszcza artykuł programowy, w którym nawołuje wszystkich członków „SS“ do jeszcze większej konsolidacji i ścieśnienia szeregów, bowiem rok 1939 będzie rokiem „wielkich realizacyj niemieckich“. Rok ubiegły, oświadcza „Schwarze Korps“, był zaledwie odskocznią dla wielkich zamierzeń Trzeciej Rzeszy. Przy tej sposobności warto powtórzyć za wyżej wymienionym pismem jego najnowszą „rewelację“: „Każdy Niemiec posiada dwie dusze. Jedna z nich jest jego własnością, druga należy całkowicie do Führera“. „Z pomocą takiego narodu (o dwóch duszach, sic!) — stwierdza buńczucznie w zakończeniu organ hitlerowski — można cały świat wyprowadzić z równowagi...“

KAWA NA KARTKI W NIEMCZECH. Rząd Rzeszy wydał przepisy w sprawie reglamentacji przywozu i zużycia kawy w Niemczech. Na mocy tych przepisów, każdy obywatel niemiecki otrzymać może tylko 100 gramów kawy. Od 1 lutego br. mają być wprowadzone specjalne kartki na kawę na wzór kartek, wprowadzonych już na masło.

WYBORY W SOWIECKIEJ AKADEMII NAUK. W Akademii Nauk ZSRR. czynione są obecnie przygotowania do wyborów nowych członków akademii. Po systematycznych „czystkach“ wśród uczonych sowieckich wiele katedr i instytutów naukowych pozostaje bez kierownictwa, wobec czego wyłoniła się konieczność wyborów 59 członków rzeczywistych akademii i 100 członków korespondentów. Wybory odbędą się w końcu stycznia na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu akademii nauk. Obecnie ustalane są listy kandydatów i badane ich życiorysy oraz prawomyślność polityczna. Jednym z głównych kandydatów jest osławiony prezes „związku Bezbożników“, Gubelman—Jarosławski.

PLAN POŁĄCZENIA WODNEGO BUKARESZTU Z MORZEM CZARNYM przez Dunaj nie jest rzeczą nową. Wysuwany był już dawniej, lecz dopiero obecnie ma się przystąpić do praktycznej jego realizacji. Realizacja tego planu ma wielkie znaczenie gospodarcze. Bukareszt stanie się jakoby miastem naddunajskim. Kanalizacja rzeki Dombowicy umożliwi oczyszczenie okolicy od brudnych wyziewów okolicznych moczarów, dzięki czemu zmienią się warunki zdrowotne stolicy. Regulacja rzeki Dombowicy pochłonie około 22 miljonów lei.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH SAMOCHODÓW NA JEDNEJ Z ULIC BERLINA przyczyniło się do wykrycia szajki złodziejów samochodowych. Policjant, który zapisywał personalia kierowców, stwierdził, że jeden z nich 16-letni chłopiec nie miał prawa jazdy i świadectwa samochodowego. W trakcie badania okazało się, że kradnie on do spółki ze swym starszym bratem samochody, które następnie po rozmontowaniu wspólnie sprzedają. Obu braciom grozi kara „przykładowa“, stosowana do bandytów i złodziei samochodowych.

TRZECH MŁODOCIANYCH WIEDEŃCZYKÓW DOKONAŁO NAPADU RABUNKOWEGO na pewnego kupca w miejscowości Karlstein w Austrii Dolnej. Bandyci obrabowali kupca, po czym zamordowali go. Po krótkim pościgu policja bandytów ujęła.

KOŁO LILLE WYDARZYŁY SIĘ W KOPALNIACH WĘGLA DWIE KATASTROFY, które pociągnęły za sobą śmierć 3 górników polskich. Pierwsza z nich miała miejsce na szybie 4 kopalni w Bruay en Artois, gdzie na skutek zawalenia się stropu chodnika zginęło 2 górników, w tym Polak Krykosz. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni Vieux Conde, powodując śmierć 2 górników polskich Szczepańskiego i Ostrowskiego.

552 MILJ. DOLARÓW POTRZEBUJE AMERYKA NA DOZBROJENIE. Prezydent Roosevelt wygłosił na posiedzeniu kongresu przemówienie, w którym zalecił natychmiastowe uchwalenie kredytu w wysokości 552 milj. dolarów, sumy niezbędnie koniecznej do postawienia na należytym poziomie obrony narodowej i z której 210 milj. byłyby wydanych w ciągu roku budżetowego 1940.

—:oOo:—

Masowa emigracja żydów z Rumunii

Przed dwoma miesiącami wśród żydów rumuńskich przejawiać się poczęły silne dążenia do emigracji. Od dłuższego czasu daje się zauważyć znaczny ruch w urzędach, wydających paszporty na wyjazd za granicę. **Na Bukowinie zapanowała prawdziwa gorączka emigracyjna wśród ludności żydowskiej.** Pisma rumuńskie, zajmując się tym zjawiskiem, zaznaczają, że kategoryczne zarządzenia rządu przeciw żydom, zmuszają ludność żydowską do praktycznego rozwiązania kwestii żydowskiej ze swej strony. Szukają przeto innych krajów, gdzie mogliby wykorzystać swą pracę i kapitały. W samych tylko Czerniowcach urzędy wydały w ciągu dwu miesięcy 4.000 paszportów emigracyjnych. Większość emigracji zmierza do Ameryki a właścicielami paszportów są przeważnie młodzi żydzi. Oczekuje się, że ruch emigracyjny wśród żydów będzie masowy skoro tylko rząd rumuński porozumie się z rządem angielskim i palestyńskim w sprawie wyemigrowania 150.000 żydów rumuńskich do Palestyny. Ten odpływ żydów przeprowadzony będzie w trzech etapach w okresie trzech lat.

—oOo—

Moskwa bez opału

Jak donosi „Raboczaja Moskwa“ sprawa zaopatrzenia Moskwy oraz całego szeregu miast prowincjonalnych w opał przedstawia się niezadawalająco. Opału, jak pisze dziennik — jest poddostatkiem, lecz szwankuje jego dostawa. Opałowe organizacje obwodowe półroczny plan zaopatrzenia miast w opał wykonały zaledwie w wysokości 68 procent, wskutek tego brak opału odczuwa nie tylko ludność, lecz i instytucje, jak szpitale i szkoły. Według planu miesięcznego Moskwa winna otrzymać od opałowych organizacji obwodowych **9.248 wagonów opału, a otrzymała tylko 500.** Trust opałowy „Moslesprom“ plan dowozu opału dla Moskwy i obwodu moskiewskiego wykonał zaledwie w wysokości 15 procent, a zarząd lasów w wysokości 1 procent, przy czym **Moskwa zamiast 1.168 wagonów opału otrzymała tylko 31.**

—oOo—

„Osservatore Romano“ w odpowiedzi Bernanosowi

„Osservatore Romano“ w jednym ze swych ostatnich numerów poświęca dłuższy artykuł, pióra o. Cordovani O. P., ostatniej książce znanego pisarza Bernanosa „Les cimetieres sous la lune“ („Cmentarze w świetle księżyca“). Organ watykański wykazuje jak dziwne stanowisko wobec Kościoła zajął Bernanos, uważający się za katolika.

Oczywiście — pisze o. Cordovani — że siła **z chwilą gdy nie jest kontrolowana przez rozum i wiarę, staje się brutalnym gwałtem, ruiną narodów i morderstwem, na które nie ma wytłumaczenia.** Ale każdy zrozumie, że nie raz rozum nakazuje narodom samoobronę przed komunizmem... Autor uważał za potrzebne wypowiedzieć ostre słowa pod adresem episkopatu hiszpańskiego, krytykować duchowieństwo włoskie, które ofiarowało złoto ojczyźnie a także ironizować na temat Papieża, który odprawił Mszę św. za duszę żuawów papieskich“.

W dalszym ciągu artykułu „Osservatore Romano“ takie daje pouczenie Bernanosowi, że **„Nie wolno wpadać we wściekłość z powodu błędów i defektów tych, którzy pragną odbudować katolicką Hiszpanię, jeśli się nie widzi barbarzyńskiej tyranii, która chciała zrobić z Hiszpanii filię Rosji i która zrujnowała całą Europę...“**

My, Czesi i Słowacy

„Zaborcy“ i „ziemie zabrane“

Ćwierć roku mija, gdy część Śląska Cieszyńskiego zza Olzy powróciła do Macierzy — bo o powrocie tylko mowa być może — a w prasie czeskiej ciągle i ciągle pisze się o „zrabowanym“, „okupowanym“, „zabranym“ Zaolziu. Z tej racji przypomnieć trzeba raz jeszcze tym, co albo z nieświadomości albo ze złej woli i świadomie nas o zaborczość obwiniają, że

w roku 1918 przy rozpadaniu się Austrii obydwa narody na Śląsku: czeski i polski dobrowolnie się i zgodnie porozumiały co do Cieszyńskiego, a to w ten sposób, że powiaty: cieszyński i frysztacki jednomyślnie Czesi mieszkający na Śląsku przyznali Polakom, a Polacy Czechom tak samo jednomyślnie przyznali prawo do frydecko-misteckiej ziemi; dopiero samowola polityków praskich wprowadziła wojsko na polską część Cieszyńskiego, korzystając zaś z naszych kłopotów na wschodzie i sympatii pewnych kół Ententy Praga zabrała, naprawdę zabrała polskie Zaolzie.

Jeśli więc Polska teraz skorzystała z okazji i upomniała się o zabrane jej Zaolzie, a Praga Polsce tę ziemię **oddała**, to wolno Czechom mówić tylko o **zwrocie** i powrocie Zaolzia do Polski, nie inaczej. **W 1919 był tam zabór czeski, w r. 1938 był tylko odbiór polski.**

Warto jeszcze przypomnieć pewien moment z historii : Kiedy Kazimierz Wielki zagrożony był przez Krzyżaków, król czeski z zagrożenia tego korzystając, zgłaszał pretensję do Śląska, król polski pretensję tę czeską, choć nie na prawie naturalnym opartą, zaspokoił z bólem serca, ale z rozumem dalekowidzącym, dał Śląsk Czechom, Słowianom przecie, byle zyskać ich neutralność przy sporze polsko-krzyżackim. Gdybyż podobny akt już nie dania, ale zwrócenia, ze strony czeskiej w 1938 np. w maju był nastąpił! Może inaczej potoczyły by się losy Czecho-Słowacji...

Utrata złotego jabłka śląskiego wyprowadza z równowagi najspokojniejszą część prasy czeskiej, n. p. katolickie „Lidove Listy“. Artykuł **„Zklamalo katolicke Polsko“** rzuca się na zarządzenia kościelne na Zaolziu, odmawia nam katolickości rzetelnej. „Polski katolicyzm był raczej zewnętrzny... katolicka Polska nas zawiodła“, powiadają **„Lidove Listy“**. Przy sposobności głoszą, że Czecho-Słowacja miała więcej prawdziwych katolików niżeli Polska. Trudno nam o tym sądzić, ale niech Czesi uświadomią sobie, że w Polsce nie doszło do obalenia i pogruchotania kolumny Najśw. Panny, jak to się stało na Staromiejskim Rynku w Pradze, że nie popierano sekty „narodowej“ tak, jak to czyniły czeskie oficjalne czynniki wobec cerkwi husyckiej, której nawet ufundowano osobny fakultet na uniwersytecie praskim.

TROCHĘ FILOLOGII.

Epitet: „zaborcy“ rzucili nam i Słowacy. Powiadają, że zawiedli się na polskim braterstwie. Zarzucają nam, że głosiliśmy, jakobyśmy nie chcieli nic słowackiego, a tymczasem zabraliśmy im kawałki ziemi i kilka tysięcy dusz. Nie boli ich **prawdziwy zabór** całych wsi słowackich przez arbitraż wiedeński na korzyść Madiarów, nie boli zagarnięcie przez niemiecką przemoc dwu przedmieść Bratislawy, tj. **Petrzalki** i **świętości** narodowej **Devina**. Boli ich tylko czyn polski.

Pierwsze, co sobie przypomnieć powinni to to, że ziemia należy do tego, kto ją uprawia, na niej mieszka, choćby w przeszłości kto inny na niej siedział. Trudno dziś mówić, że ziemie między Łabą i Odrą są słowiańskie, gdy siedzą tam dziś Niemcy, choć przed wiekami byli tam Słowianie. Otóż w północnych pasach dzisiejszej Słowacji **są Polacy**, a nawet i historycznie **byli tam pierwsi Polacy**. Ludność północnej Orawy i Spisza oraz cząstki Czadeckiego **mówi po polsku**. Poucza o tym doskonale i przekonywująco najnowsza praca uczonego bezstronnego i jako takiego cenionego przecież i w Słowacji, dr Mieczysława Małeckiego, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej, pt. **„Język polski na południe od Karpat“**. Mamy tam mapki, obrazujące zasięg mowy naszej **na południe**, znajdujemy tam zestawione różnice między mową słowacką a polską, z czego wynika, że mowa ludu wykazanych okolic jest polską gwarą a nie słowacką. Np. Słowacy akcentują wyrazy inaczej niż Polacy, rozróżniają samogłoski długie i krótkie, czego nie rozróżnia polska mowa, nosówki inaczej się rozwijają tu niż tam; ważny jest tu rozwój tak zwanych **grup: „tort“** i **„tolt“**, który wytworzył polskie: mrok, krowa, słoma, błoto, ale słowackie: mrak, krava, blato, slama...; inny jest rozwój dźwięcznego „r“ w polskich: gardło, sarna... a słów: hrdlo, srna..., inne są tu a tam rozwoje pierwotnych e długiego i krótkiego (vedro-wiadro, hviezda-gwiazda...). Słowacy wymawiają: i, y, jednakowo, gdy polska mowa czyni różnice w wymawianiu obu samogłosek; podkreślmy jeszcze tak zasadniczą różnicę jak słowackie **h**, gdzie polski wyraz ma **g** np. polskie: głowa, godny, a słowackie: hlava, hodny... Gwary polskie na Orawie i Spiszu są podstawowo złączone z małopolskimi gwarami, łączy je mazurzenie (copka, zyto...) i przemiana pierwotnego ch na końcu formy: „byłech“ w k lub f (byłef, byłek, byf, byk). Między Beskidem a Magurą na Orawie są więc Polacy. Na Spiszu aż poza Magurę spiską po Hernad są Polacy, po polsku mówią, choćby się nazywali Słowakami.

TO NIE „KRZYWDA“.

W roku 1918, świadomi czy nie świadomi tych spraw, **żołnierze polscy szli i doszli do Keżmarku**, aby łączyć braci i krew swą z Macierzą. A za tym, gdyby nawet windykacje polskie w 1938 r. poszły aż nad Poprad, były by rewindykacjami i historycznie i etnicznie uzasadnionymi, tym bardziej, że u decydujących czynników w Słowacji było dla tych uzasadnień zrozumienie.

Polska mogła i miała możność złączyć tu etnograficznie polskie ziemie z Macierzą. **Nie uczyniła tego przez sentyment dla najmilszego do niedawna brata słowiańskiego.** Jeśli publicysta słowacki się dziwi, że nikt w Polsce się nie odzywa o **„krzywdzie“** słowackiej, to niech wie, że **Polacy poprzestali na najkonieczniejszej korekturze granic.**

„Slovenske Pohlady“ drukują przekład polskiej autorki Nałkowskiej (Marcjina rodina). Na to dostaje redakcja listy od czytelników, z żalami, że to robi teraz, „v czasoch, ked Poliaci sa k nam tak nebratsky zachovali, ked zradili vszetku naszu doveru“... A więc za to, że im został Spisz i Orawa z polską ludnością, nie trzeba tłumaczyć z polskiego, zamknąć oko i ucho na literacką twórczość polską! Lecz w takim razie Słowacy nie powinni czytać ani tłumaczyć nic z literatury francuskiej, bo przecie Francja zawiodła Czechosłowację, ani z niemieckiej, bo Niemcy zabrali Pribinowo-Svatoplukowy Devin, ani z włoskiej, bo arbitraż niemiecko-włoski pozbawił Słowację pół miliona prawdziwych Słowaków, ani z czeskiej, bo Czesi Słowaków przez lat 20 krzywdzili, ani z rosyjskiej, skoro Sowiety z Polską zawierają pakty, i t. d.!

Wierzymy, że skoro tylko odrzucą okulary nałożone im na oczy przez Niemców, kiedy z afektów ochłoną wierzymy, że zrozumieją, iż ani o tamtych ani o owych oprzeć się nie mogą, lecz jedynie i tylko o tego „zaborcę“ zza tatrzańskiej linii.

Wierzymy, że zbawienia słowiańskiego słońce przecie nad Tatrami i za Tatrami zaświeci.

Nad Tatrou sa blyska... **Polonus...**

Przegląd prasy

Drewniane wagony na kolejach

„Depesza“ (organ ciężkiego przemysłu) przypomina katastrofę kolejową w Rumunii z początkiem stycznia, kiedy to „drewniane wagony rozleciały się w drzazgi“. Więc — drewniane wagony... Mają je i polskie koleje. M. in. posługuje się nimi „Międzyn. Tow. Wagonów Sypialnych“. Jest w tej sprawie umowa między P. K. P., a tym towarzystwem. Treści umowy jednak nikt nie zna, a P. K. P. nie chcą jej „zdradzić“. Wobec tego „Depesza“ przytacza dane, które obrazują rozdział drewnianych i metalowych wagonów tego towarzystwa między poszczególne kraje. Statystyka jest wymowna.

„We Francji — pisze „Depesza“ — ilość kursów wagonów metalowych dziennie wynosi 96, a drewnianych zaledwie 7. We Włoszech metalowych 77, a drewnianych 3. W Afryce Północnej metalowych 3, a drewnianych 2. W Egipcie metalowych 11, a drewnianych 2. W Belgii metalowych 19, a drewnianych ani jednego. Jedynie w Bułgarii do dnia dzisiejszego metalowych 3 — a drewnianych 5. I teraz porównajmy to z Polską. Otóż **w Polsce metalowych 13 — a drewnianych 26**“.

„Cyfry, które przytoczyliśmy — kończy „Depesza“ — jako niepokojący objaw zaniedbania tak ważnej dziedziny bezpieczeństwa kolejowego, jaką jest odporność wagonów, budzą poważne zastrzeżenia. Ciekawi jesteśmy, czy źródło błędów leży w samym tekście zazdrośnie ukrywanej umowy, czy w nieumiejętności wyegzekwowania należnych nam od Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych świadczeń“.

Żydzi opanowali hurtownie soli

„Gazeta Grudziądzka“ zwraca uwagę na opanowanie sprzedaży soli w Małopolsce Wschodniej przez żydów. Oto statystyka właścicieli hurtowni soli!

„W Jaworowie — **Pinkas Deutscher;** w Kolbuszowej — **Mendel Diller;** w Rzeszowie — **Lifschütz;** w Borszczowie, Czortkowie i Iwaniu Pustem — **Markus Salzsinger;** w Kopyczyńcach — **Horowitz;** w Radziechowie — **Natan Gottlieb;** w Busku — **Mojżesz Seiden;** w Horodence — **Dawid Sanderer;** w Gródku Jagiellońskim — **Towarzystwo Żydowskich Wdów i Sierot Wojennych;** w Rozwadowie, Śniatynie, Tłumaczu, Ottyni i Stanisławowie — inni o podobnych nazwiskach.

W każdej z wymienionych 16-tu miejscowości znajduje się polska placówka spółdzielcza i każda z nich pisze podania, prośby i memoriały o nadanie jej hurtowni soli — zawsze daremnie“.

Dlaczego pogrzeb Dmowskiego odbył się bez przedstawicieli rządu?

W pogrzebie R. Dmowskiego nie wziął udziału rząd R. P., dlatego też nie było oficjalnych przedstawicieli państw obcych. „Kurier Poranny“ tłumaczy to tym, że R. Dmowski nie wyraził kondolencji z powodu zgonu Marsz. Piłsudskiego... — „Kurier Warsz.“ stwierdza, że pogrzeb mimo to wypadł wspaniale.

„Może też — pisze — spontaniczność żałoby społecznej ujawniła się tym lepiej, że społeczeństwo stało nad tą trumną samo. Ale nie może jednak tych, którzy nie węzłem najbliższego synostwa politycznego, lecz obiektywnym uznaniem niepospolitej zasługi dziejowej Zmarłego oceniają jego wielką postać — nie niepokoić fakt, iż nad tą trumną nie było przedstawiciela Państwa, które on przez wielki trud długich lat wprowadził jako zwycięzcę do sali Zwierciadlanej Wersalu.

To właśnie głębokie rozdarcie między narodem a przedstawicielami państwowości musi napawać najżywszą troską wszystkich patriotów“.

P. P. S. i II Międzynarodówka

„Czas“ przynosi enigmatyczne zredagowaną wiadomość o jakiejś „ewolucji“ P. P. S.... A więc, iż jakoby artykuł p. Żuławskiego zapowiadał inny kurs P. P. S. wobec Kościoła.

„W związku z tym — pisze „Czas“ — mówi się, że **pewne koła partii co raz niechętniej rzekomo patrzą na zależność P. P. S. od 2-giej międzynarodówki**, oraz że gotowe są poddać dość zasadniczej rewizji swój stosunek do kwestii żydowskiej.

Ewolucja powyższa byłaby niewątpliwie zjawiskiem ciekawym. Być może, że w niektórych kołach P. P. S. ma ona rzeczywiście miejsce. — Wyciąganie jednak na tej podstawie jakichś daleko idących wniosków jest stanowczo przedwczesne. Przede wszystkim zaś należy mieć na uwadze, że ewolucja ta może wypływać nie tyle, a przynajmniej nie tylko z motywów ideowych, ale również taktycznych“.

Rok II **RODZINA DZIECKO SZKOŁA** Nr 1

LUDWIK SKOCZYLAS.

Kto zrobi pierwszy krok?

W ubiegłym roku wydał p. min. Świętosławski **rozporządzenie w sprawie uzgodnienia nauki religii z innymi przedmiotami** na terenie wszystkich szkół średnich w Polsce. Ważne to zarządzenie czeka na realizację ze strony nauczycielstwa. Zdawałoby się po uchwałach Walnego Zjazdu T. N. S. W. w marcu 1938 roku w Krakowie, że w pierwszym rzędzie stanie do tej pracy całe społeczeństwo, które wśród wielkiego entuzjazmu przyjęło wniosek o wprowadzeniu zasad katolickich i narodowych w wychowaniu i nauczaniu młodzieży szkół średnich. Okazuje się jednak, że był to słomiany ogień. Mimo wyraźnego zalecenia Ministerstwa **sprawa niewiele posunęła się naprzód.** Dochodzą nas głosy, że w tym, czy innym zakładzie średnim odbyły się w tej sprawie jakieś sesje, ale na ogół stoimy wszyscy w martwym punkcie. Dlaczego?

Moim zdaniem dlatego, że **trudniej realizować niż wytyczać nowe drogi.** Kwestia korelacji religii z innymi. przedmiotami nauczania nie polega na uwypuklaniu mechanicznej zbieżności faktów ułożonych w porządku chronologicznym, ale w istocie swej **wymaga przemyślenia problemu religijnego** na tle historii, kultury i literatury oraz innych przedmiotów humanistycznych z jednej strony, a z drugiej na tle nauki przyrody i fizyki.

Przemyślenie problemu religijnego musi doprowadzić do pewnej syntezy, która wytrzymałaby wszelką krytykę.

Jest to sprawa trudna. Nie może być dziełem wysiłku jednostki, ale winna być rezultatem pracy zbiorowej. Dlatego rozpoczęcie tej pracy musi wyjść od jakiegoś zrzeszenia nauczycielskiego, dla którego problem katolicyzmu nie jest nowym, jak nim jest dla wszystkich naszych szkół laickich. W szczęśliwszym położeniu są pod tym względem wszystkie nasze

szkoły prywatne o charakterze wyznaniowym, kierowane przez nasze katolickie męskie i żeńskie zakony.

Na te właśnie zakłady średnie zwracają się dziś oczy całej opinii katolickiej w przekonaniu, że one właśnie uczynią krok pierwszy w doniosłej sprawie **skatolicyzowanie naszego nauczania.**

Jeśli idzie o środowisko, to właśnie na terenie kuratorium krakowskiego znajduje się tak poważna liczba szkół klasztornych, że nie trudno by było zwołać do Krakowa zjazd delegatów tych szkół, poświęcony wspomnianej sprawie.

Zjazd nauczycieli szkół kierowanych przez duchowieństwo lub przez nie utrzymywanych okręgu krakowskiego, stanowiłby wstęp do ogólnopolskiego zjazdu delegatów szkół wyznaniowych katolickich. Na zjazd taki przyjechaliby chętnie nauczyciele-katolicy szkół państwowych, aby się zapoznać z rezultatami pracy swych kolegów, które mogliby stosować na swoim terenie. Wobec życzliwego stanowiska władz szkolnych należy się spodziewać, że zjazd taki cieszyłby się zarówno wielkim zainteresowaniem władz, jak i całej katolickiej opinii. Ale idzie o to, by ktoś zrobił krok pierwszy. A może uczyni to Kraków?

—oOo—

Podsłuchane

Zajęcia i „zajęcia“ popołudniowe

Jedną z ruchliwszych ulic Krakowa, bo Podwalem idzie szarówką gromadka uczennic szkół średnich z „tarczami“ na rękawach i bardzo wesoło rozmawia, nawet — powiem — krzykliwie. W pewnym punkcie ulicy gromadka dziewcząt zatrzymuje się, celem pożegnania koleżanki. Słychać taką rozmowę:

„Stefciu, przyjdź jutro wieczorem koło 6-tej do nas; będzie Janek, byczy facet, pobawimy się.“

„Nie mogę przyjść, mówi Stefcia, bo jutro nie mam zajęcia(!) popołudniowego w szkole, a mamusia zna doskonale mój rozkład zajęć i dokładnie go kontroluje.“

„Głupiaś! — pada odpowiedź — powiedz mamusi, że jutro będzie nadzwyczajne zebranie czy zbiórka w szkole i przyjdź, a zabawimy się świetnie!“

Czy Stefcia usłuchała rady wyrobionej już w kłamstwie koleżanki i czy przyszła na schadzkę, nie wiem, ale, gdy idąc dalej zastanawiałem się nad rozmową tych dziewcząt, chciałem krzyczeć głośno:

Rodzice, czy znacie rozkład zajęć waszych dzieci, czy go kontrolujecie, czy interesujecie się nauką waszych dzieci, czy wiecie, że najlepszy pod względem higieny i ekonomii uczenia się jest czas od 16—18 godziny i czy tego przestrzegacie?

Za dużo dziś mówi się i pisze urzędowo, półurzędowo i prywatnie, że młodzież nasza jest zła, że się źle prowadzi, że „chamieje“, ale nie bada się przyczyny tego stanu. Odwróćmy to twierdzenie i powiedzy otwarcie, że stanowi temu winna jest w dużym stopniu rodzina. Niechże się na ten temat wywiąże zażarta dyskusja, a zyska na tym tylko sprawa młodzieży i równocześnie sprawa przyszłości narodu i państwa.

Trzeba rozwiązać lub przeciąć ten splot czynników mody, konwenansów, lub przesądów, który oplątał dzisiejszą rodzinę. Trzeba rodzinie przywrócić godność, prawa i możliwość wykonywania obowiązków.

Trzeba z Polski usunąć t. zw. rodzinę powstałą przez rozwody, trzeba przywrócić zdrowie moralne rodzinie. Trzeba pozostawić rodzinie prawo wychowywania swoich dzieci, a jeżeli nie umie wychowywać, trzeba ją tego nauczyć. Przecież dziś doszkala się wszystkich; dlaczegoż nie wyszkolić rodziny w dziale wychowywania dzieci? Wtedy jednak szkoła będzie musiała zrezygnować z wychowywania młodzieży w różnych organizacjach szkolnych, które odbywają się przeważnie w godzinach popołudniowych i łatwo są przez młodzież nadużywane na schadzki i t. p. Odciąży się przez to nauczycieli, ale równocześnie umożliwi się doskonalenie się w zawodzie, bo będą mieli czas nietylko lepiej się do nauki przygotować, ale i odpocząć i wytchnąć nadszarpanym nerwom skutkiem ciągłych reform i braku podręczników lub niestosownych podręczników w dzisiejszych szkołach.

Z tym wiąże się także poprawa materialnego bytu rodziny, aby mogła zająć się dziećmi. I znowu świeży problem, nie nowy; to dodatki rodzinne dla funkcjonariuszy publicznych i prywatnych, to troska o poprawę materialnego bytu tych rodzin, które nie mają poborów ani zarobków. Problemów wiele i dlatego trzeba o nich mówić.

L. J.

FRANCISZEK BIELAK.

Szkoła dla wybranych

(Rydzyna — Gimnazjum im. Sułkowskich **1928—1936** — opr. Tadeusz Łopuszański — Rydzyna 1937 — str. 238+39 ilustr.).

Niewiele w Polsce mamy ośrodków, w których **próbowanoby** nowych dróg w zakresie wychowania i nauczania; z tym też większą ciekawością **czytamy** sprawozdanie z pierwszego ośmiolecia **Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie. Jest to szkoła** internatowa, doskonale uposażona, w warunkach wprost idealnych, gdy się weźmie pod uwagę pomieszczenie jej w starym pałacu i w dużym parku, a ponadto przeciętną liczebność klas **dochodzącą do 20 uczniów.** Opłaty w szkole dość **duże** (zasadniczo 2.500 zł rocznie), ale **szkoła oparta** o fundację może dawać duże zniżki, a środków i tak ma na wszystko dość.

Ambicję szkoły stanowi myśl o wychowaniu nowego inteligenta polskiego, czynnego i przedsiębiorczego. **„Chcąc przekształcić naszą warstwę inteligentną, trzeba koniecznie szkołę średnią uczynić narzędziem tego przekształcenia“.** Otóż Radzyna **wychowanie w swym zakładzie internatowym związała z tym hasłem.**

Jak je realizuje? „Moralne urabianie młodzieży Zakładu dokonywa się w bardzo dużej mierze **przez jej udział** w różnorodnych pracach, zajęciach, formach życia, wybiegających poza zakres **normalnej** szkolnej nauki.“ Wśród nich **„na pierwszym miejscu stawiamy wychowanie fizyczne, uważając je za bardzo istotną podstawę całego procesu wychowawczego, a w szczególności za potężne narzędzie moralnego rozwoju młodzieży.“ (str. 127). Drugim narzędziem oddziaływań moralnych jest dziedzina pracy ręcznej,** a trzecią t. zw. prace indywidualne. O tych trzech dziedzinach czytamy w sprawozdaniu nie na jednym miejscu a zawsze spotykamy się z entuzjastyczną wiarą w te środki. Czasem zastanawiamy się nad ich rzeczywistą wartością np., gdy czytamy na str. 141: „Drugim czynnikiem, ułatwiającym nam wciąganie uczniów w pracę umysłową było dostatecznie bujne życie fizyczne, jakie Zakład organizował dla swej młodzieży“. (podobnie w innym kontekscie na str. 164). Ta dziedzina jednak widocznie zbyt była faworyzowana, skoro samo sprawozdanie stwierdza: **„nie pragną oni (chłopcy) bynajmniej zwiększenia ilości czasu, przeznaczonego na ćwiczenia cielesne, przeciwnie z ich strony pojawiały się domagania, aby — przez skrócenie tego czasu — dać im go więcej na życie umysłowe“.** (str. 64). Mimowoli przychodzą na myśl różne zapędy prof. Kinga w znanej powieści R. Kiplinga „Stalky i Spółka“, która tak doskonale przedstawia psychikę młodych chłopców, nie tylko angielskich a także błędy wychowawców.

Sprawozdanie ośmiolecia gimnazjum w Rydzynie ma wiele kart tchnących przekonaniem kaznodziei, ale stosunkowo mało konkretnych faktów. Np. te powyżej wspomniane „prace indywidualne“ uczniów, czy życie samorządu podane są bardzo ogólnikowo, a tu właśnie zależałoby na precyzyjnej informacji. Mamy jednak dane statystyczne dość liczne, odnośnie do uczniów.

Zakład miewa ich niewielu (w r. 1935/36 klasyfikowano na końcu roku 121), wyniki nauczania dobre, skoro tylko 4,1% miało postęp niedostateczny. Jednakowoż w ciągu tego samego roku 1935/36 odpadło 20%, t. j. 30 uczniów (ogólna suma 151). Taka selekcja, która odrzuca zwykle ponad 20%, wydaje się trochę zastanawiająca.

Podobnie mocno zmienia się grono nauczycielskie. I tu znowu dziwny fakt. W spisie profesorów znajdujemy tylko tych, którzy wytrwali w zakładzie najmniej 3 lata (13), wśród nich poza dyrektorem Tadeuszem Łopuszańskim tylko dwóch pracuje lat 8; innych (a było ich 26 osób!) pominięto. Nie podano też bliższych wiadomości o pracach nauczycieli — wogóle napisano o nich 2 strony. Jeżeli się pisze coś w rodzaju historii szkoły, to jednak trzeba pewne zasady zachować, zwłaszcza gdy tyle pisze się o krzewieniu prawdomówności wśród uczniów, unikaniu nawet nieszczerości (str. od 153—163). Czy ktoryś z uczniów „rydzyniaków“ nie weźmie takiego spreparowania spisu profesorów za jeden z kawałów szkolnych“, które autor z tak okropną bezwzględnością potępił?

W całości gruba książka nie zaspakaja naszej ciekawości ani nie pozwala na różowe nadzieje. Niektóre wątpliwości, jakie budzi, pozwoliliśmy sobie tu przytoczyć, — a jest ich więcej, bo zamiast sprawozdania mamy dużo rezonowania. Szkoda, bo warunki szkoły są wspaniałe i naprawdę „możliwości“ byłyby wielkie, gdyby wypełnić je prawdziwie twórczą myślą.

Humor

LEKCJA ARYTMETYKI W SZKOLE POWSZECHNEJ. — Piotrusiu, powiedz mi, ile razy 2 mieści się w 10?

— Dwa mieści się w dziesięciu pięć razy...

Doskonale... Bardzo dobrze... — chwali go nauczyciel. — Ale ile razy dziesięć mieści się w dwóch?... Czy to jest w ogóle możliwe?

— Możliwe, proszę pana...

— W jaki sposób?...

— Naprzykład dziesięć palców mieści się w dwóch rękawiczkach...

EGZAMIN. — No, Stefku udał ci się egzamin?

— Nadzwyczajnie, wujaszku, tak, że na ogólne żądanie musi być powtórka.

Wiadomości sportowe

Międzynarodowe i krajowe projekty hokeistów Cracovii

Hokeiści Cracovii — jak wiadomo — po przegranym meczu z Dębem na Śląsku o mistrzostwo Ligi hokejowej uzyskali w meczu rewanżowym w Krakowie, wynik remisowy i tym samym Cracovia odpadła z dalszych rozgrywek finałowych.

W związku z tym najbliższy program imprez Cracovii uległ zmianom. W dniu 16 b. m. pięciu hokeistów Cracovii, a mianowicie: **Maciejko, Michalik, Kowalski, Wołkowski i Marchewczyk** wezmą udział w meczu hokejowym z Kanadą na sztucznym torze w Katowicach.

Ze względu na odwilż zamierza PZHL zorganizować turniej finałowy o mistrzostwo Ligi hokejowej w jednym z miast, mających dogodne warunki lodowe. Wchodzą tu w rachubę **Katowice, Krynica i Lwów**, przy czym w turnieju tym wziąłby udział **wszystkie drużyny Ligi hokejowej w liczbie osiem**, cztery zespoły walczyłyby o pierwsze miejsca, pozostałe zaś cztery, które odpadły, w tym również Cracovia o dalsze miejsca w tabeli.

W drugiej połowie lutego, względnie z początkiem marca, Cracovia weźmie udział w turnieju hokejowym we Lwowie z okazji jubileuszu lwowskiej Pogoni.

W chwili obecnej kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii prowadzi pertraktacje w sprawie wyjazdu drużyny na kilka spotkań zagranicą, a mianowicie na Węgry, gdzie przeciwnikiem krakowskiej drużyny będą znane w Polsce z licznych występów zespoły.

* * *

W najbliższą niedzielę, t. j. 15. b. m. mają być rozegrane trzy dalsze mecze o mistrzostwo Ligi hokejowej. W Warszawie odbędą się dwa mecze: **Polonia—AZS Poznań i Warszawianka—Czarni Lwów**. W Wilnie walczy **Ognisko z ŁKS.**

Przed obradami krakowskich piłkarzy

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Krakowie doroczne **Walne zebranie krakowskiego O. Z. P. N.** Na walny zjazd PZPN zarząd krakowskiego okręgu ma postawić wniosek o wprowadzenie okresu 2-letniego obowiązującej pauzy przy wykreślaniu zawodników, zrzeszonych w klubach PZPN.

Z wniosków, zgłoszonych przez kluby na walne zebranie krakowskiego OZPN, ważniejsze są następujące:

Wniosek K. S. Tarnovii o poczynienie kroków u kompetentnych czynników, celem **zupełnego zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych**, przy czym proponuje się ustalenie formy i zakresu nadzoru ze strony władz szkolnych odnośnie klubów, w których trenować będzie młodzież szkolna.

Następny wniosek tego samego klubu wnosi o przeprowadzenie ubezpieczenia od wypadków dla wszystkich zawodników, biorących udział w meczach o mistrzostwo okręgu krakowskiego oraz wniosek Wisły z Zabierzowa o stosowanie nakazu wydawania legitymacji z fotografią dla piłkarzy, biorących udział w meczach o mistrzostwo okręgu.

* * *

Cracovia II — Sokół II rozegrały w piątek towarzyski mecz hokejowy, zakończony wynikiem 2:2 (0:0, 1:0, 1:2). Cracovia miała silną przewagę nad młodziutkimi hokeistami Sokoła, którzy zagrali dobrze defensywnie. Najlepszy u nich bramkarz. W Cracovii raził brak strzału u napastników. Sędzia p. Wołkowski.

Mecz bokserski Policyjny K. S. (Katowice) — **Sokół** (Kraków), odbędzie się w niedzielę w Sali Sokoła o godz. 19.

Zawody zapaśnicze pomiędzy R. K. S. Legia a K. S. Nikiszowiec (Śląsk), odbędą się w niedzielę w lokalu R. K. S. Legii, przy ul. Dunajewskiego 5. Początek o godzinie 11 przedpoł.

Radio

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE NADAJE RADIO O GODZ. 23.00.

Polskie Radio chcąc dać jak najwięcej wiadomości dla słuchaczy interesujących się sportem, nadaje nie tylko specjalne audycje o ustalonych godzinach, ale również w dni rozgrywek poważniejszych imprez zimowych informuje sportowców o wynikach meczów jeszcze tego samego dnia w ostatnim dzienniku radiowym o godz. 23.00. Naprzykład zawody hokejowe i łyżwiarskie rozgrywane często w dni powszednie rozpoczynają się dość późno, bo około 19.20 i kończą się zwykle po godz. 21.00; wyniki więc nie mogą być podane w ramach wiadomości sportowych o godz. 20.50. Słuchacze sportowcy winni zatem słuchać w dniu poważniejszych zawodów ostatniego dziennika radiowego.

Kredyty B.G.K. na budownictwo mieszkaniowe w r. 1939

W związku z ustalonym przez Komitet Ekonomiczny Ministrów planem akcji kredytowo-budowlanej w r. 1939 — Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał zawiadomienia do Komitetów Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w r. b. na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwaleniu przez Komitety Rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Poniżej podajemy najważniejsze zasady wytyczne, które w akcji kredytowania powszechnego budownictwa mieszkalnego w r. 1939 będą miały zastosowanie.

Kredyty budowlane z Państwowego Funduszu Budowlanego udzielane będą w r. 1939 **na finansowanie budowy tylko mieszkań małych, zawierających najwyżej 3 pokoje z kuchnią, o powierzchni nie przekraczającej 80 m. kw.** Ponadto akcją kredytowo-budowlaną 1939 r. będą objęte również **remonty większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań, przebudowy mieszkań dużych na małe, oraz zaprowadzenie instalacji w domach, zawierających mieszkania małe, w związku z przyłączeniem do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.**

Z powyższego wynika, że fundusze publiczne przeznaczone będą w r. b. wyłącznie na poparcie budowy mieszkań małych, po myśli par. 13 rozp. ministra Skarbu z dnia 9 kwietnia 1937 r., oraz na poprawę stanu sanitarnego tego typu mieszkań w domach starych.

Kraków otrzymał 850 tys. zł.

Poniżej wymieniamy wysokość kontyngentów kredytowych, przydzielonych większych miastom Polski (w tys. zł.): Białystok — 200, Bydgoszcz — 200, Częstochowa — 250, Gdynia i wybrzeże — 2.100, Grudziądz — 100, Jasło — 100, Kalisz — 140, Kielce — 200, Kraków — 850, Krosno — 250, Lublin — 400, Lwów — 1.200, Łódź — 1.800, Nowy Sącz — 100, Pabianice — 100, Poznań — 1.000, Przemyśl — 150, Radom — 350, Rzeszów — 450, Skarżysko-Kamienna — 150, Starachowice-Wierzbnik — 150, Sosnowiec — 250, Stanisławów — 150, Tarnów — 150, Toruń — 250, Warszawa — 4.800, Wilno — 300, Włocławek — 150. Na kontyngenty dla innych niewymienionych miast przypada łącznie kwota 3.710 tys. zł.

Zasady kredytu

W granicach przydzielonych kontyngentów Komitety Rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać w r. b. następujące zasady:

1) Wszystkie wnioski, uchwalone przez Komitet Rozbudowy, muszą znajdować pokrycie w wyznaczonym kontyngencie, w związku z czym **nie będą rozpatrywane wnioski, które nie mieszczą się w kontyngencie kredytowym.**

2) Z kontyngentu r. b. finansowane będą tylko mieszkania małe, średnio wyposażone, o ilości nie więcej 3 pokoi z kuchnią i o powierzchni nie przekraczającej 80 m^2. **Jeżeli finansowana nieruchomość zawiera poza małymi mieszkaniami również mieszkania większe, wówczas kubatura mieszkań większych będzie od ogólnej kubatury domu odliczona.**

3) Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego będzie przyznane tym, którzy będą budować domy mieszkalne, **zawierające schrony i pomieszczenia, zabezpieczające w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

4) Maksymalna wysokość kredytu na 1 budynek, bez względu na jego wielkość, **nie może przekraczać 25 proc. kosztów budowy**, po wyeliminowaniu kubatury mieszkań ponad 80 m^2. **W Warszawie, Gdyni, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu — wysokość ta może być podwyższona do 30 proc. kosztów budowy, a w miastach C. O. P. — do 40 proc. kosztów budowy.**

3) Wysokość kredytu na kapitalne remonty domów o przeważającej ilości małych mieszkań i na polepszenie ich wyposażenia przez zaprowadzenie instalacji sanitarnych oraz na przebudowę mieszkań większych na małe — **wynosić może do 75 proc. kosztów remontu, względnie przebudowy.**

6) **Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym na pierwszym miejscu (przy kredytach na remonty domów i przebudowę mieszkań oraz na instalacje sanitarne — również i na dalszym miejscu hipotecznym, po ewentualnych pożyczkach długoterminowych, jednak w granicach pierwszej połowy wartości nieruchomości — według oceny Banku). Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia — nie mogą liczyć na jej uzyskanie.**

7) Pożyczki budowlane podlegać będą **amortyzacji w okresie do 25 lat, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres dłuższy. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 6¾%, a od czasu rozpoczęcia spłaty — 6 proc. rocznie, łącznie z dodatkiem administracyjnym Banku.**

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów, w interesie wszystkich, zamierzających ubiegać się o kredyt budowlany leży, aby jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu Rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy: zatwierdzony plan budowy, kosztorys i świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku, stanowi własność budującego.

DOKUMENTY Z WOJNY ŚWIATOWEJ UTRWALONE NA PŁYTACH. Niemcy posiadają bardzo interesującą płytotekę dokumentów z wojny światowej, zawierającą 1650 płyt. Nagrania te wykonała tzw. „komisja fonograficzna" pod przewodnictwem prof. Stumpfa, która rozpoczęła swe prace w grudniu 1915 r., utrwalając na płytach śpiew rosyjskich jeńców wojennych. Płytoteka zawiera nagrania w 215 różnych językach i dialektach.

Ten zbiór dokumentów z wojny światowej uzupełniają jeszcze utrwalone na płytach przemówienia znanych wodzów z tego okresu, a więc np. feldmarszałka Hindenburga, admirała v. Tirpitza, cesarza Wilhelma II i kanclerza v. Bethmann-Hollwega.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Kolęda; 7.20 Muzyka poranna; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Lodzi; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Aktualności w programach radiowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 15.30 Słuchowisko; 16.50 Recital fortepianowy; 17.20 Pogadanka; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Fragment z Przedwiośnia; 19.50 Fragmenty z oratorium św. Teresa od Dz. Jezus; 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Muzyka taneczna; 22.15 Wieczór piosenek Berangera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Pieśni Niewiadomskiego z płyt; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 13.05 Kultura i sztuka; 14.40 Dobra książka; 14.55 Kolędy i pastorałki w wyk. chóru Symfonia; 15.20 Na bronowickim gościńcu — gawęda; 19.30 Transmisja koncertu jubileuszowego z Sali Saskiej; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz. 8.45 Poranek rolnika; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Wesoła menażeria — składanka dla dzieci; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Program na jutro; 19.35 Gosposia pod lwem — lekka audycja; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 7.10 Pogadanka; 8.45 Koncert muzyki ludowej; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 **Florencja.** „Arlezjanka" — opera; 17.00 **Rzym.** Koncert symf.; 18.15 **Radio Paris.** Koncert symf.; 20.10 **Berlin.** „Madame Butterfly" — opera; 21.30 **Radio Paris.** Koncert muzyki belg.; 22.05 **Londyn Reg.** Koncert syfm.; 22.30 **Strassburg.** „Bastien i Bastienne" — opera.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Donoszą z Warszawy, iż wobec objęcia teki wiceministra rolnictwa przez **p. L. Krawulskiego**, dotychczasowego dyrektora departamentu urządzeń rolnych, na stanowisko dyrektora tegoż departamentu powołany został **p. Adam Strzeszewski**, dotychczasowy naczelnik wydziału rolnictwa w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 14 STYCZNIA: św. Hilarego z Poitiers, biskupa, wyznawcy i doktora Kościoła, zm. 366 r. Wschód słońca o godz. 7.40, zachód o godz. 15.50. Długość dnia 8 godzin 10 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

WYJAZD KS. METROPOLITY. Ks. Metropolita Sapieha wyjechał w piątek do Zakopanego, skąd uda się do miejscowości przyłączonych do Polski, w sprawach, dotyczących parafii na Spiszu i Orawie.

IGNACY PADEREWSKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ ZE WSI. Na apel prof. Kota, aby składano ofiary na rzecz pomocy młodzieży akademickiej ze wsi, pierwszy odpowiedział Ignacy Paderewski, nadsyłając 100 złotych.

WYJAZD WOJEWODY DO WARSZAWY. Wojewoda krakowski dr Tymiński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go wicewojewoda dr Małaszyński.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. DRA POZOWSKIEGO. W piątek o godzinie 10 rano ks. prałat dr Bogdan Niemczewski, odprawił w kościele św. Floriana na Kleparzu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dra Adama Pozowskiego, prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie. W nabożeństwie wzięli liczny udział członkowie Stronnictwa Narodowego.

WYROK W SPRAWIE KONFISKATY KSIĄŻKI „PODNIEŚMY JĄ WZWYŻ" zostanie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 14.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 13 STYCZNIA. Mleko niezbier. litr gr 20—22, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1.10—1.20, ser zwycz. kg gr 70—80, masło wybor. zł 3.40, masło stoł. zł 3.20, masło kuchenne zł 3—3.10, jaja świeże kg zł 2.30, jaja kuchenne zł 2, jaja wapienne i małe zł 1.80, buraki ćwikł. kg gr 10—12, cebula kraj. gr 15—20, marchew gr 12—15, pietruszka i seler gr 20—25, ziemniaki gr 08—10, włoszczyzna świeża gr 18—20, jabłka komp. kg gr 80—1.00, jabłka deser zł 1.20—1.50, pomarańcze jafskie zł 1.30—1.40, gęś żywa sztuka zł 5—8, gęś bita zł 5—7, indyk i indyczka zł 6—12, kaczka żywa zł 3—4, kura żywa zł 3—5, zając w skórce zł 2.50—2.80, zając bez skórki zł 2—2.50, karp żywy mały kg zł 1.70, mały zł 2.10, brzana, leszcz, szczupak zł 3—3.50, świnki 2—2.20, wiślane średnie i małe zł 0.80—1.20.

ROZPRAWA O ULOTKI ANTYŻYDOWSKIE. W piątek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, rozprawa przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego mgrowi Gręboszowi i Tad. Charynkowi, oskarżonym o kolportowanie ulotek, nawołujących do bojkotu sklepów żydowskich. Charynek został skazany na grzywnę w kwocie 5 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 1 dzień aresztu. Mgr Grębosz został uniewinniony.

ŚMIERĆ DZIECKA W DRODZE DO LEKARZA. We czwartek Anna Orawczakowa, zam. w Bronowicach Małych, przyszła ze swoim jedno-miesięcznym dzieckiem do Krakowa do lekarza dra Kułakowskiego. Po odwinięciu dziecka okazało się, że dziecko zmarło w drodze. Zwłoki odwieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ARESZTOWANIA. Mieczysław Jopek, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, został zatrzymany za kradzież 2 kg masła z wózka na ul. Sienkiewicza. — Władysława Majewska, zam. przy ul. Dębowej L. 10, została zatrzymana za kradzież zegarka srebrnego, pióra wiecznego i bielizny, ogólnej wartości 40 zł, na szkodę Stanisława Drusiewicza.

Komunikaty

ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Oddział w Krakowie, urządza w dniu 15 b. m. o godzinie 10 nabożeństwo w kościele św. Anny na intencję rozpoczęcia pracy w Nowym Roku. Zbiórka wszystkich członków o godz. 9 we własnym lokalu na Wawelu.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 14. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Niedziela, 15. I. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Poniedziałek 16. I. „Madame Butterfly".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).

APOLLO: „Miodowy miesiąc".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14—19 stycznia 1939 r. włącznie. „Josette" — Simone Simon.

L. O. P. P.: „Ten, którego ukochałam" (Sylvia Sidney).

MUZEUM wyświetla w sobotę 14, w niedzielę 15 oraz w poniedziałek 16 bm. film p. t. „Pat i Patachon w raju".

PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.

SCALA: „Brawura".

SZTUKA: „Mściciele".

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu".

UCIECHA: „Rena — Sprawa 777" (Engelówna, Cybulski).

WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: J. Ziejewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Opalińska, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski.

„MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO-KIWĄ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższy poniedziałek, dnia 16 bm. wystąpi w operze G. Puccini'ego „Madame Butterfly" słynna śpiewaczka japońska **Teiko-Kiwa,** primadonna cesarskiej opery w Tokio i scen zagranicznych. Obok znakomitej artystki wystąpią polscy śpiewacy: **E. Hoffmanowa,** mezzosopran opery warszawskiej jako Suzuki, **St. Drabik** tenor król. opery w Belgradzie jako Pinkerton i **Z. Dolnicki** jako konsul. Dalszą obsadę stanowią: M. Feberpataky, J. Hlady, A. Mazanek, W. Geiger i A. Wolak. Dyryguje **J. Sillich,** kapelmistrz opery warszawskiej.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, ul. Skarbowa 2, odegra w niedzielę 15 b. m. poraz ostatni wspaniałe widowisko religijno-narodowe w 3 odsłonach p. t. „Jasełka". Początek o godz. 3 po poł. i 6 wieczorem.

—:oOo:—

Kto będzie prezydentem miasta?

Sprawa następcy dra Kaplickiego nie przestaje być przedmiotem dyskusji zarówno w prasie, jak w kawiarniach. Na ten temat krążą po Krakowie najrozmaitsze pogłoski. Najnowsza „poczta" przynosi wiadomość, jakoby pewne koła na fotel prezydenta miasta wysuwały obecnego wiceprezydenta dr **Klimeckiego** i że jego kandydatura jest poważnie brana w rachubę w politycznych kołach krakowskich.

Mówi się, że z uwagi na nową konstelację polityczną, która wytworzyła się po ostatnich wyborach aktualna staje się **sprawa powiększenia liczby wiceprezydentów** do liczby trzech, a to w tym celu, aby „klubom przyszłej Rady Miejskiej umożliwić wyłonienie prezydium, które byłoby wyrazem nowego układu sił". W ten sposób m. in. P. P. S. spodziewa się zapewnić sobie własnego wiceprezydenta. Socjaliści mają zamiar iść na jak najdalsze ustępstwa, byleby nie dopuścić do rozwiązania Rady i mianowania komisarza. Pod tym względem bardzo charakterystyczna i bardzo wymowna jest uchwała Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., która brzmi:

„Centralny Komitet Wykonawczy oświadcza", że Polska Partia Socjalistyczna uczyni ze swej strony wszystko, by obronić samorząd demokratyczny i umożliwić mu pracę normalną w imię potrzeb mas pracujących".

W związku z ustąpieniem prezydenta Kaplickiego **„Ilustrowany Kurier Codzienny"** lansuje myśl, by zatrzymać p. prezydenta Kaplickiego, jako dobrego gospodarza miasta.

Nad czym będzie obradować Rada Miejska

Na poniedziałek 16 b. m. o godzinie 18.15 zwołane zostało **ostatnie posiedzenie starej Rady Miejskiej.** Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa **pożyczki w kwocie 1.500,000 złotych w P. K. O.** na pokrycie wydatków inwestycyjnych w r. 1938—39. Warunki pożyczki są bardzo ciężkie. Oprocentowanie wynosi 6½ procent, a pożyczka musi być spłacona, jeśli zostanie **wypowiedziana na 6 miesięcy naprzód.** Nadto Rada Miej. załatwi sprawę pożyczki w kwocie 15.000 złotych z Funduszu Pracy na roboty kanalizacyjne. Poza tym na porządku dziennym znajduje się **sprawozdanie** z **wykonania budżetu za rok 1937—38 i sprawozdania z przedsiębiorstw miejskich.** Największe zaciekawienie budzi punkt ostatni, a mianowicie **część tajna,** na której **będą** omawiane **sprawy personalne.**

—oOo—

Bal czy reduta?

KONKURS Z NAGRODAMI W ZWIĄZKU Z TEGOROCZNĄ ZABAWĄ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich urządza jak co roku wielką zabawę karnawałową. W związku z tą imprezą, która odbędzie się w dniu 1 lutego Syndykat rozpisuje Konkurs na odgadnięcie następujących pytań: **1. Jaki charakter będzie miała zabawa?** Tu chodzić będzie o danie odpowiedzi, czy S. D. K. urządzi bal, czy też maskaradę. **2. Jaką nazwę otrzyma zabawa?** Tu znowu biorący udział w Konkursie, będą musieli zdecydować się na ustalenie, czy zabawę nazwać: Redutą (może Redutą Prasy), Balem Maskowym lub w końcu tylko Balem. (Pytanie to pozostaje w związku z poprzednim). **3. Gdzie (w jakim lokalu) odbędzie się zabawa?** Tu należy wziąć pod uwagę najbardziej znane w Krakowie lokale, a więc: Stary Teatr, Salę Saską, Feniks, Kasyno Oficerskie i Grand Hotel.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto wraz z odpowiedziami na powyższe pytania prześle kupon obok zamieszczony, pod adresem. **Komitet balowy S. D. K. Kraków, Pałac Prasy.** Termin nadsyłania odpowiedzi kończy się w piątek 20 stycznia b. r. Siedem trafnych odpowiedzi otrzyma następujące nagrody: 1. **Komplet narciarski** męski lub damski; 2. **Garnitur kryształowy** toaletowy do buduaru pani, wypełniony wyrobami Firmy „Miraculum"; 3. i 4. **Flaszka** ½ kg. wody toaletowej **„HABANITA"** i trzy sztuki pasty do zębów **„OSSAN"**, oraz flaszka ½ kg. wody toaletowej **„CALENDAL"** i trzy sztuki pasty do zębów **„OSSAN"**; 5. i 6. Po jednej, kilowej **bombonierce** z deserowymi czekoladkami i po jednej 2 i ½ kg. **mieszance** najlepszej mieszanki grylażowej; 7. **Waliza** fibrowa.

Wymienione **nagrody zostaną rozdane podczas zabawy.**

Kupon konkursowy

....

Imię i nazwisko

Z żałobnej karty

Ś. p. Jan Wiktor Sieniewicz

Jan Wiktor Sieniewicz, em. radca **Wyższego** Urzędu Górniczego, zmarł dn. **11. stycznia b. r.** w Krakowie. Urodził się w Grelowie 1859. Studia gimnazjalne odbywał we Lwowie, górnicze w Leoben. Urzędował w Drohobyczu i Jaśle, ostatnio w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się **dn. 14 b. m. o godz. 11.30** na cmentarzu rakowickim. Ś. p. Jan był synem ks. **Emiliana Sieniewicza,** unickiego proboszcza na Podlasiu, którego wygnano stamtąd za patriotyzm polski i przywiązanie do Unii. Wyjątki z pamiętników ks. Sieniewicza ogłosiliśmy w naszym piśmie w ubiegłym roku.

Ś. P. JANUSZ ZDEK.

W dn. 12 b. m. zmarł w Krakowie ś. p. **Janusz Zdek,** 17-letni uczeń liceum im. Nowodworskiego, na zapalenie płuc. Zmarły był synem p. Wł. Zdeka, em. inspektora szkolnego, jednego z kierowników Chrześcij. Nar. Stow. Nauczycieli i członka komitetu redakcyjnego „Rodzina — Dziecko — Szkoła" przy „Głosie Narodu". Był to tragiczny zgon i ze względu na młodociany wiek ś. p. Janusza i warunki domowe. Z końcem grudnia cała rodzina p. p. Zdeków zachorowała na grypę. Wszyscy zostali uratowani. Ostatni ojciec zaczął przychodzić do siebie. Wówczas zmarł syn, obiecujący młodzieniec. Boleśnie tym ciosem dotkniętej rodzinie wyrażamy głębokie współczucie. Pogrzeb ś. p. Janusza Zdeka odbędzie się w sobotę o godz. 10, w kaplicy cmentarza rakowickiego.

Losowanie 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga nr obligacji.
Po zł 300: 128-50 253-50 305-8 306-50 311-35 488-7 550-50 569-47 600-8 701-8 722-50 744-47 749-8 788-50 822-50 841-35 847-50 918-47 1042-47 1072-50 1100-35 1154--8 1557-50 1605-8 1699-8 1704-50 1756-47 1908-50 2001-8 2015-47 2185-35 2185-50 2195-50 2221-35 2271-50 2351-8 2356-50 2434-35 2439-8 2544-50 2566-35 2767-35 2778-47 2814-35 2912-35 3051-47 3112-47 3251-47 3314-50 4308-35 4507-35 4668-8 4674-50 4870-50 5115-47 5211-35 3479-50 3543-47 3602-8 3641-8 8712-50 3788-50 968-47 4079-50 4097-50 4159-35 4162-8 4203-47 4235-47 4287-8 5223-35 5281-47 5410-8 5492-50 5512-8 5564-8 58-47 5947-50 6007-50 6018-8 6023-47 6018-47 6185-35 6350-8 6358-8 6413-35 6436-47 6437-50 6447-50 6521-35 6726-8 6736-35 6845-47 6851-50 6928-35 6948-8 6957-50 7102-8 7132-47 7181-8 7285-50 7322-35 7330-47 7554-8 7478-47 7499-35 7515-47 7659-50 7659-8 7715-47 8023-35 8027-8 8033-8 8126-47 8199-35 8245-35 8268-8 8279-8 8232-35 8338-8 8774-47 8863-47 8936-50 9136-35 9164-47 9214-47 9325-8 9333-8 9343-35 9372-35 9479-47 9556-8 9622-50 9875-50 9894-47 9955-47.

10011-8 10089-8 10159-35 10240-50 10308-35 10435-35 10460-50 1553-8 10644-47 10652-47 10798-47 10920-8 10982-50 11017-47 11022-50 11158-50 11498-35 11671-47 11675-8 11862-35 12100-50 12125-35 12336-35 12449-47 12450-8 12647-50 12692-47 12694-35 12741-47 12921-35 12923-8 12925-8 12994-47 13105-8 13108-35 13351-50 13452-50 13457-8 13461-35 13829-50 13873-8 13885-8 14112-50 14117-35 14169-8 14348-47 14348-50 14380-35 14503-47 14503-47 14582-35 14591-47 14594-8 14651-47 14705-47 14755-8 14784-35 15157-8 15191-47 15259-50 15428-47 15596-35 15867-47 15960-47 15974-50 16021-50 16027-50 16077-8 16244-47 16300-47 16352-35 16390-35 16392-35 16456-35 16478-35 16551-8 16718-50 16731-8 16762-47 16775-8 16774-35 16935-50 17040-35 17050-47 17073-50 17420-8 17453-50 17482-35 17652-8 17891-47 18077-35 18228-50 18253-47 18450-8 18483-8 18516-47 18535-35 18560-50 18566-50 18562-47 18609-35 18641-35 18639-47 18644-47 18681-47 18728-50 18815-47 18947-50 18964-35 18990-47 19129-50 19222-50 19427-35 19433-47 19453-47 19541-8 19611-8 19790-35 19816-35 19826-47 20012-35 20280-35 20329-8 20409-47 20523-35 20787-8 20828-35 20932-35 20978-35 21077-50 21152-35 21236-35 21286-47 21448-35 21517-8 21536-47 21610-50 21678-8 21845-35 21855-50 21887-8 21907-50 21905-47 22148-47 22373-50 22484-50 22518-50 22534-8 22544-35 22573-8 22611-8 22614-35 22650-50 22707-47 22922-50.

Numer akt.: Km. 987/38.

Wierzyciel: Warszawskie Towarzystwo Akceptacyjne S. A. w Warszawie i tow. c/a Michał Bogdanowski w Rabce.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 13.30 w Rabce Zdroju, ul. Słowackiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Michała Bogdanowskiego, właśc. piekarni, składających się z urządzenia sklepowego, domowego oraz mąki i maszyny do kręcenia rogali z motorem, tudzież aparatu radiowego 4-ro lampowego marki „Philipsa".

Oszacowanie odbędzie się w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Sygnatura: Km. 69/38.
Warsz. Tow. Akcept. c/a Mgr. Z. Maksay.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1939 r. o godz. 10-tej w Oświęcimiu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mgra Zygmunta Maksaya w Oświęcimiu, składających się z urządzenia domowego, kilimu, dywanu, lustra w ramach złoconych i t. p. — oszacowanych na łączną sumę zł 1.170 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 11 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygn. III. Km. 1/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że w d niu 17 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej rano w Krakowie, ul. Wielopole 20, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Gusty Hirsch i małol. Haliny i Mieczysława Hirscha, składających się z urządzenia sklepowego, towaru galanteryjnego, bielizny i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 745.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V
w Krakowie, ul. Smolki L. 10
P. K. O. 415.105. Telefon 123-46.
Sygn. V. Km. 1491/38 i związkowych.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 o godzinie 10 w Krakowie, przy ul. Skwerowej L. 44, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Eligiusza Janczura ruchomości, a mianowicie: aparat radiowy, kilimy, urządzenie domowe, warsztaty stolarskie.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 10 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Sygn. V. Km. 1583/38 (Dawne V. Km. 3687/34).
Sygn. Sądowa E. 192/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Skawinie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Pospuły i Katarzyny ze Żmudów Pospułowej, nieruchomość Obj. Lwh. 261. ks. gr. gm. kat. Borek Szlachecki, składająca się z parcel oznaczonych Lkat. 218/2 i 219/2, o łącznym obszarze 2 ha. 95 ar. 96 m. kw. Na wymienionej nieruchomości wybudowany jest dom drewniany kryty dachówką, oznaczony Nr. orj. 61, szopy drewniane oraz chlew drewniany. Wymieniona nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skawinie tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.906 gr 24, cena zaś wywołania wynosi zł 5.179 gr 68.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 690 gr 62.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, Oddział egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją; wcześniej zaś w kancelarii Komornika, rew. V. w Krakowie, przy ul. Smolki 10.

Dnia 2 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

ARMIN O. HUBER 49

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Wang parsknął głośnym śmiechem. Jego wesołość sprawiała wrażenie szczerej.

— Czingwha... hihi...! — piszczał zachłystując się. — Czingwha... hihihi...! — Po chwili spoważniał nieco i dodał: — Ja nie brać pieniędzy od Czingwha, ja przysięgać!

Choterski odszedł. Dość długo słyszał za sobą chichot Chińczyka.

Zrobił programowy obchód placu budowy. Robota szła składnie, więc pomyślał, że jeśli to tempo nie osłabnie, za kilka dni będzie mógł pojechać do Prince Rupert i zebrać dokładne wiadomości o konkurencyjnej zaporze wodnej Bella Bella Company. Przy tej sposobności pomówiłby chętnie z doktorem Czingwha.

Około godziny trzeciej Choterski ujrzał Loni Jansen, idącą przez. Była sama. Udał się pośpiesznie na jej spotkanie.

Wydało mu się, że patrzy na niego kpiąco... chociaż równie dobrze mogło to być wyrazem współczucia. Lecz przejął się tym wcale, postanowił nawet traktować pobłażliwie ewentualne złośliwości dziewczyny w nadziei, że zdoła z nią nawiązać dłuższą rozmowę i przynajmniej częściowo wyjaśnić sprawę nocnej wycieczki motorówką.

Ledwo wypowiedział parę słów powitania, z głębi lasu rozległo się głośne wołanie:

— Loni!... Loni!...

— Przepraszam, panie Choterski, muszę wracać do wuja — powiedziała dziewczyna i uciekła.

Old Bill strzegł jej naprawdę jak oka w głowie. Widocznie nie był pewny swej siostrzenicy i obawiał się, że w przystępie podrażnienia lub szczerości może wygadać się z tym, co należało zachować w ścisłej tajemnicy.

W każdym razie to drobne wydarzenie tylko utwierdziło Choterskiego w postanowieniu szukania spotkania z Loni Jansen.

Nagle od placu budowy usłyszał gwar wielu podnieconych głosów. Pobiegł tam, tknięty złym przeczuciem.

Robotnicy stali zwartą masą wokoło wielkiego żurawia: środkowe rzędy były nad czymś pochylone, zewnętrzne tłoczyły się, chcąc zobaczyć, co się tam dzieje. Tłum kołysał się i pomrukiwał gniewnie.

— Co się stało? — zapytał Choterski pierwszego z brzegu.

— Kogoś zabiło!

— Kogo? Co?

— Lina urwała się...

Choterski przecisnął się do środka. Tłum rozstąpił się posłusznie, ale wszyscy patrzyli dziwnie na inżyniera i milczeli ponuro.

Nieszczęśliwy chłopak już nie żył: stalowa lina pękła, olbrzymi blok spadł i zmiażdżył mu klatkę piersiową.

— Zanieście go do mojego mieszkania! — rozkazał Choterski.

Kilku robotników wykonało rozkaz. Reszta rozbiła się na małe grupki i praca ustała całkowicie, choć była dopiero trzecia godzina. Tylko Skandynawczycy powrócili na swoje stanowiska, jednak nic nie mogli zdziałać, ponieważ przy maszynach nie było ani jednego człowieka obsługi.

Materiał jest do niczego! — rozpoczął Amerykanin Bud Keating. — Nie będziemy pracowali.

— Oszczędzają, cholery, naszym kosztem! — podchwycił drugi.

— My nadstawiamy głowy, a oni robią pieniądze! — wrzasnął trzeci.

— Nie robię więcej! — dorzucił czwarty.

Niemal każdy z dwustu prawie robotników miał coś do powiedzenia.

Choterski od razu ocenił powagę sytuacji. Ale jak miał przeciwdziałać gwałtownie wzrastającemu wrzeniu?...

— Już zaczęły padać okrzyki:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.